

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA, 21 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU

290

STALINOWSKA POLITYKA POKOJU drogowskazem w światowej walce o szczęście i przyszłość ludzkości

Uchwały II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju, która zakończyła się w Moskwie w środy, uchwalono następującą rezolucję, która jest jednocześnie wytyczną dla delegatów radzieckich na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju:

My, przedstawiciele robotników, chłopów i inteligencji Związku Radzieckiego, zebrani na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju, wyrażamy pełną solidarność z wszystkimi bojownikami o pokój na całym świecie, zjednoczonymi pod sztandarem II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Przeszło 115,5 miliona obywateli radzieckich, tj. cała dorosła ludność Związku Radzieckiego, która podpisała Sztokholmski Apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, wyraziło niezmienne w naszym narodzie wole walki o pokój. Ludzie radzieccy, którzy włożyli wiele pracy w odbudowę powojenną, którzy realizują wspaniałe plany dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa, budo- wy olbrzymich elektrowni wodnych i nawodnienia pustyń, są głęboko zainteresowani w zapewnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego. Wszystkie narody naszego kraju jednomyślnie aprobują i popierają pokojową, stalinowską politykę swego rządu, który w obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej ponownie zamierzają swą niezmienną dążenie do pokoju

i współpracy ze wszystkimi krajami, proponując na V sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozpatrzenie „deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny i o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów”. „WYPOWIADAMY SIĘ ZA POKOJEM I BRONIMY POKOJU!” powyższe słowa naszego Wielkiego Wodza, Towarzysza Stalina są pierwszym przykazaniem naszego socjalistycznego państwa — pokoju i bezpieczeństwa, w którym nie ma i nie może być zwolenników agresji. Wielomilionowy naród radziecki z pogardą piętnuje zbrodniczą działalność imperialistycznych podżegaczy i propagatorów wojny, którzy zatrują atmosferę międzynarodową wściewskimi wezwaniami do tępienia ludzi, którzy się ją nienawidzą między narodami i rozpętują potworny wysięk zbrojeń. Realizując swe plany zdobycia hegemonii światowej, agresorzy imperialistyczni prowadzą barbarzyńską wojnę przeciwko miłującemu wolność narodowi koreańskiemu. Okupowali oni wyspę chińską Tajwan. Tłumią wyzwolenczą

walke narodów Wietnamu, Malajów i Indonezji, ubrają w propagandę. Zgłoszili na Kongresie wiosek o sporządzenie listy podżegaczy wojennych, aby wszystkie narody świata poznały tych najgorszych zbrodniarzy i wrogów postępowej ludzkości. My, uczestnicy II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju, wzywamy wszystkich obrońców pokoju, aby nieustannie POMNĄLI I ZESPALALI swe serce regii. Wzywamy ich do połączenia swych wysiłków, aby sparaliżować potężnymi i jednomyślnymi akcjami kłopotliwych podżegaczy wojennych. Głęboko wierzymy, że SIŁY POKOJU SĄ POTĘŻNIEJSZE OD SIŁ WOJNY. POKÓJ MUSI ZWYCIĘŻYĆ WOJNĘ! POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

nowej wojny oraz pociągnięcia do odpowiedzialności winowajców tej propagandy. Zgłoszili na Kongresie wiosek o sporządzenie listy podżegaczy wojennych, aby wszystkie narody świata poznały tych najgorszych zbrodniarzy i wrogów postępowej ludzkości. My, uczestnicy II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju, wzywamy wszystkich obrońców pokoju, aby nieustannie POMNĄLI I ZESPALALI swe serce regii. Wzywamy ich do połączenia swych wysiłków, aby sparaliżować potężnymi i jednomyślnymi akcjami kłopotliwych podżegaczy wojennych. Głęboko wierzymy, że SIŁY POKOJU SĄ POTĘŻNIEJSZE OD SIŁ WOJNY. POKÓJ MUSI ZWYCIĘŻYĆ WOJNĘ! POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

Imię Wielkiego Stalina sztandarem walki o pokój

Depesza uczestników II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju do Towarzysza Stalina

MOSKWA (PAP). — Uczestnicy II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju w Moskwie uchwaliли następującą depeszę powitalną do Józefa Stalina: DROGI TOWARZYSZU STALIN! My, delegaci na II Wszechzwiązkową Konferencję Obróńców Pokoju, przedstawiciele robotników, koczowniczych, inżynierów, uczonych, pisarzy, pracowników sztuki, wyrażając wolę pokojowego i miłującego pokój narodu radzieckiego, zwracamy się ze słowami powitania i wdzięczności do Was, naszego Ojca i Nauczyciela, Chorażego walki o pokój i szczęście całej postępowej ludzkości. Konferencja nasza zebrała się w chwili, gdy imperialiści amerykańsko-angielscy przeszli od zimnej wojny do bezpośredniej agresji. We krwi bohaterstwa narodu koreańskiego, w krwi spokojnych kobiet, dzieci i starców topią oni miłującą wolność Koreę; podżegacze wojenni czynią wszystko, aby przeszkodzić w walce o pokój, rozdzielić narody, zrzucając je w odmętach wojny światowej. Tej polityce zła i gwałtów przeciwstawia się wielomilionowy, z każdym dniem potężniejszy, jednolity front obrońców pokoju. Miliony prostych ludzi — naszych przyjaciół zagranicą — z nadzieją i dumą spoglądają na naszą ojczyznę. Słuchają oni jej spokojnego głosu, widzą jej natchnioną, twórczą pracę. Stalinski plan przeobrażenia przyrody, wielkie budowy na Woldze, Dnieprze i w Azji Środkowej — to szczęście, po których kraj nasz wznosi się na wyżyny komunizmu. Świat podzielił się na dwa obozy — oboz życia i oboz śmierci, oboz szczęścia i oboz niedoli, oboz prawdy i oboz kłamstw, oboz po-

koju i oboz wojny. Rośnie i krzepnie front obrońców pokoju. Wszyscy uczciwi ludzie na całej kuli ziemskiej są w obozie życia, szczęścia, prawdy i pokoju; są oni ze Związkiem Radzieckim, z Wami, Towarzyszu Stalin. Wasza konsekwencja i niezłomność w walce o pokój pobudza obrońców pokoju do jeszcze aktywniejszej walki przeciwko podżegaczom wojennym, o rozkwit przyjaźni między narodami. DROGI NASZ WODZU I NAUCZYCIELU! Cały naród radziecki zdecydowany jest walczyć o pokój i bronić sprawy pokoju. Cały naród radziecki jednomyślnie popiera pokojową politykę zagraniczną swego rządu. Dobitym świadectwem tej niezłomnej woli ludzi radzieckich jest jednomyślnie podpisane przez naród naszego kraju Apelu Sztokholmskiego. My, ludzie radzieccy, wychowani przez Partię Bolszewicką i przez Was, Towarzyszu Stalin, dobrze wiemy, że najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym jest nasza ofiarna praca w imię rozkwitu naszej ukochanej ojczyzny, w imię pokoju i demokracji. Pokój zwycięży wojnę, ponieważ ruch obrońców pokoju jest niezwykły — rośnie on i krzepnie z każdym dniem. Pokój zwycięży wojnę, gdyż na czele tego ruchu kroczą nieugięty naród radziecki — ostoja pokoju na całym świecie. Pokój zwycięży wojnę, ponieważ sztandarem tej walki — jest Stalin! Niech żyje wielka Partia Bolszewików, prowadząca nas od zwycięstwa do zwycięstwa! Niech żyje promotor i organizator walki narodów o pokój na całym świecie — nasz Drogi, Ukochany Towarzysz Stalin!

Naród radziecki wybrał delegatów na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju

MOSKWA (PAP). — W stolicy ZSRR — Moskwie, zakończył się 18 b. m. obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju. Konferencja stała się nową, potężną manifestacją wierności dla sprawy pokoju 200-milionowego narodu radzieckiego, nową demonstracją jego niezłomnej woli pokrzyżowania zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych, utrzymania i ugruntowania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa narodów. Na ostatnim, wieczornym posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem Mikołaja Tichonowa.

WYBÓR DELEGATÓW NA II ŚWIATOWY KONGRES OBRÓŃCÓW POKOJU.

Po zamknięciu dyskusji, przewodniczący Konferencji — poeta Surkow udzielił głosu znakomitemu pisarzowi Fadijewowi, który w imieniu delegatów na Konferencję — członków Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, Akademii Nauk ZSRR, WCPSP, Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej i wielu innych organizacji społecznych zgłosił listę z kandydaturami delegatów na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju. Uczestnicy Konferencji jednomyślnie zatwierdzili zgłoszoną przez Fadijewa listę. 200-milionowy naród radziecki reprezentować będą m. in. na II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju następujące osoby:

Znakomita traktorzystka — Angelina, wybitna tkaczka — Ananiewa, znakomita pisarka — Wasilewska, poeta litewski — Wencłowa, pisarz — Erenburg, dramaturg ukraiński — Korniejczuk, matka Zoi Kosmodemianskiej, sekretarz odpowiedzialny Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Kotow, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Popowa, pisarz — Simonow, Surkow, Anna Sakse, sekretarz WCPSP — Solowjow, prezydent Akademii Nauk Uzbekkiej SRR — Sarjmskowsk, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Tichonow, pisarz — Fadijew i Fiedin. Uczestnicy Konferencji jednomyślnie uchwaliли polecenie dla delegacji na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju. Na wniosek członka Akademii Nauk ZSRR — Popczijewa, występującego w imieniu Akademii Nauk ZSRR, WCPSP i szeregu innych organizacji społecznych, Konferencja

dokonała wyboru Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju. Wśród wybranych członków Komitetu znajdują się przedstawiciele wszystkich warstw i narodów Związku Radzieckiego, a m. innymi: kierowniczką brygady traktorowej — P. Angelina, prezydent Akademii Nauk Lekarskich ZSRR — M. Aniczow, zastępca lekarza — Babachadzjew, major kombinatu włókienniczego — A. Czudik, reżyser filmowy — N. Czuraew, pisarz — I. Erenburg, sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich — A. Fadijew, robotnik ca fabryki „Paryska Komuną” — L. Korabielnikowa, pisarz — A. Korniejczuk, członek Akademii Nauk ZSRR — T. Lysenko, sekretarz KC WLKZM — M. Michajłow, arcybiskup kościoła ewangelickiego — G. Turs, prezydent Akademii Nauk ZSRR — S. Wawilow, pisarka — W. Wasilewska, dziennikarz — D. Zastawski, artysta ludowy ZSRR — J. Zawadzki.

Wśród obrzybnego entuzjazmu i niemiłkających owacji uczestnicy Konferencji uchwaliли tekst pisma powitalnego do Wodza narodu, radzieckiego i Wielkiego Chorażego światowego obozu pokoju i postępu — Józefa Stalina. (Tekst depeszy powitalnej podaje inny oddział). Po odegraniu hymnu państwowego ZSRR, obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju zostały zamknięte.

WYBÓR PRYZYDIUMU RADZIECKIEGO KOMITETU OBRÓŃCÓW POKOJU

MOSKWA (PAP). — W Moskwie odbyło się posiedzenie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju wybranego na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju, na którym dokonano wyboru Prezydium Komitetu. W skład Prezydium weszli: pisarze — Mikołaj Tichonow, Aleksander Fadijew, Ilija Erenburg, Aleksander Korniejczuk, Konstanty Simonow i Aleksiej Surkow, członkowie Akademii Nauk ZSRR — Sergiusz Wawilow i Borys Grewok, sekretarz KC WLKZM — Mikołaj Michajłow i Tamara Jerszowa, reżyser filmowy — Sergiusz Gerasimow, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Nina Popowa i dziennikarz — Michał Kotow. Przewodniczącym Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju wybrano — Mikołaja Tichonowa, jednego z najpopularniejszych poetów radzieckich, wybitnego działacza społecznego. Wiceprzewodniczącymi Komitetu wybrano — Borysa Grewokę, Iliję Erenburga i Tamarę Jerszową. Sekretarzem odpowiedzialnym Komitetu wybrano Michała Kotowa

Komitet Przygotowawczy II Kongresu Pokoju wzywa wszystkie narody świata do pomnożenia wysiłków w walce o pokój

PRAGA (PAP). — W dniach od 16 do 18 października odbyły się w Pradze obrady Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Opublikowano po obradach komunikat stwierdzający: Komitet Przygotowawczy II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju na swym posiedzeniu, odbyłym w Pradze w dniach od 16 do 18 października hr., z wielkim zadowoleniem przyjął do wiadomości pomyślny przebieg przygotowań do II Światowego Kongresu, który odbędzie się w dniach od 13 do 19 listopada w Anglii w gmachu ratusza w Sheffield. Komitet Przygotowawczy wyraża wdzięczność Angielskiemu Komitetowi Obrony Pokoju za pracę w dziedzinie zapewnienia pomyślnego przebiegu zbliżającego się Kongresu i wzywa wszystkie narodowe komitety do przyspieszenia kroków, koniecznych dla wysłania delegatów na Kongres w Sheffield. Przedstawiciele wielu krajów w Komitecie Przygotowawczym podkreślili w swych wystąpieniach w toku posiedzeń Komitetu Przygotowawczego ogromną popularność pokojowych propozycji, zawartych w orędziu prasowym Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Do setek milionów mężczyzn i kobiet, które jeszcze przed opublikowaniem orędzia praskiego wyraziły wolę walki o zakaz broni atomowej, przyłączyły się nowe szeregi warstw, jak również szereg wybitnych działaczy politycznych, działaczy nauki i kultury, przedstawiciele duchowieństwa, kół przemysłowych. Ten szeroki ruch jednolity w obronie pokoju dotyczy nie tylko postulatów ograniczenia zbrojeń, potępienia agresji i zakazu propagandy wojennej, lecz również postulatów pokojowego uregulowania istniejących konfliktów i wznowienia wymiany gospodarczej i kulturalnej między narodami.

Wszystkie te problemy odpowiadają interesom ogromnej większości mężczyzn i kobiet wszystkich krajów bez względu na to czy uczestniczyli oni w przeprowadzanych kampaniach obrońców pokoju. Wspólne wysiłki, zmierzające do rozwiązania tych problemów, umożliwiają realizację jeszcze szerszej jednolitych między tymi, którzy uważają pokój za najcenniejsze dobro ludzkości. Komitet Przygotowawczy rozważał sprawę porządku dziennego II Światowego Kongresu i postanowił przedstawić swe propozycje Biuru Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Komitet Przygotowawczy ponownie wzywa komitety narodowe obrońców pokoju, by umożliwiły wszystkim ludziom, pragnącym wziąć udział w opracowaniu statutu pokoju, ich aktywny wkład w przygotowaniu Kongresu i wysłaniu nań delegatów. Komitet Przygotowawczy konstataje pomyślny przebieg zbierania środków pieniężnych w szeregu krajów na międzynarodowy fundusz pokoju. Komitet Przygotowawczy wzywa wszystkie narody świata do pomnożenia wysiłków, aby wielki ruch w obronie pokoju z każdym dniem rozwijał swą działalność. W chwili, gdy ludzkość zaniepokojona jest groźącym

jej niebezpieczeństwem, zwolanie II Światowego Kongresu w Sheffield napełnia nadzieją wszystkie narody, zdecydowane wywalczyć pokój. Tow. J. Tokarski ministrem Przemysłu Ciężkiego WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej mianował na wniosek prezesa Rady Ministrów na nieobszadzone stanowisko ministra Przemysłu Ciężkiego, do tychozasowego kierownika Wydziału Kadr KC PZPR — tow. Juliana Tokarskiego.

Ives Farge uniewinniony!

GENEWA (PAP). — Z Paryża do nasza, że sąd karny wydał wyrok uniewinniający w sprawie znanego bojownika o pokój — Yves Farge'a. Jak wiadomo, akt oskarżenia zarzucał przewodniczącemu Związku Bojowników o Wolność i Pokój zorganizowanie manifestacji na znak protestu przeciw obecności amerykańskiego generała Bradley'a w Paryżu w sierpniu 1949 roku oraz wzięcie w tej manifestacji udziału. W toku przewodu sądowego okazało się, że Farge solidaryzujący się całkowicie z organizatorami manifestacji, nie mógł w niej wziąć udziału, ponieważ znajdował się wówczas poza Paryżem. „Rząd zmontował ten proces — pisze „L'Humanite” — ponieważ usiłuje zawsze i wszędzie ugodzić w ludzi oddanych sprawie pokoju. Jednakże nawet sąd burżuazyjny musiał uznać całkowitą bezpodstawność zarzutów i uniewinnić oskarżonego“.

Zaciełe walki na wszystkich frontach Koreańska Armia Ludowa zadaje ciężkie straty amerykańskim napastnikom

PEKIN (PAP). — W komunikacie dowódcy naczelnego koreańskiej Armii Ludowej nadanym z Phenjanu w dniu 19 października rano po daje się, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej toczą walki obronne z nacierającym nieprzyjacielem. Nacierający w kierunku Nanczu nieprzyjaciel, atakując zaciekle usi-

duje wedrzeć się klinem w linie obronne oddziałów Armii Ludowej, które toczą w tym rejonie uporczywe walki obronne. Na wybrzeżu wschodnim nieprzyjaciel ponawia ataki w rejonie na północ od Wonsanu. Oddziały Armii Ludowej kontratakują w tym rejonie i zadają nieprzyjacielowi wielkie straty.

Nowa szkoła w ciągu jednego dnia



Pracownicy fizyczni i umysłowi PPB w Warszawie poświęcili niedzielę na budowę szkoły we wsi Pudły Stare, powiat Pułusk. Szkołę tę wybudowano w stanie surowym w ciągu jednej niedzieli. Na zdjęciu — praca przy budowie szkoły.

Otwarcie roku akademickiego w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Łodzi

W dniu 23 października br. od 16 w auli uczelni przy ul. Armii Ludowej 3-5. Członkowie ZMP obowiązani są przybyć w strojach organizacyjnych. Uroczystość rozpocznie się o godz. ZU ZMP

Dymisja Crippsa

LONDYN (PAP). — Minister Skarbu sir Stafford Cripps ustąpił ze swego stanowiska. Na jego miejsce mianowany został Hugh Paitskell.

W rocznicę wyzwolenia Belgradu

Dnia 20 października 1944 r. Armia Radziecka wyzwoliła Belgrad. Ofensywa radziecka, która wyszła z rejonu Jasny - Kiszyniów wywołała Rumunię i Bułgarię, dotarła do granicy Jugosławii, sforsowała Drawę i Tisę, wyzwoliła Serbię i Vojvodinę, by po zwycięskich walkach ulicznych stłamać opór hitlerowski w samym Belgradzie.

Armia - Wyzwoliczka wkroczyła do Jugosławii w chwili, kiedy wskutek zdradzieckiej polityki Tito i jego liki jugosłowiański ruch narodo- - wyzwolenieczy znajdował się w nad wyraz ciężkiej sytuacji. Hitlerowski desant powlętny w Drważe, w Bośni rozbił sztab partyzantów jugosłowiańskich. Naczelne dowództwo ruchu wyzwolenieczego schroniło się we Włoszech. Tito i Rankovicz prowadzili na wyspie Vis tajne konszachty z Churchilllem. Zamiast mobilizować siły przeciwko hitlerowskiemu wojsku, Tito wydał rozkaz do oddziałów partyzantów, by okazywały pomoc i pomocy oddziałom angielskim. Tymczasem hitlerowskie oddziały następowywały w górskich rejonach na partyzantów serbskie i macedońskie oddziały.

Była to chwila, kiedy wydawało się, że już od r. 1944 Jugosławia podzieli los Grecji. Blyskawiczo ofensywa Armii Radzieckiej całkowicie zmieniła sytuację. Nie tylko wywołała narody Jugosławii spod jarzma faszystowskiego, ale zadła cios rachubom jugosłowiańskim reakcją. Narody Jugosławii mogły wejść na drogę likwidacji władzy burżuazji i w dalszej perspektywie - budownictwa socjalizmu.

Rosną szeregi Włoskiej Partii Socjalistycznej

RZYM (PAP). - Obradowało ostatnio Plenum KC Włoskiej Partii Socjalistycznej. Jak donosi dziennik „Avanti!”, sekretarz generalny partii Pietro Nenni wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej i w imieniu kierownictwa złożył wniosek o zwolnienie 29 zjazdu partii socjalistycznej. Od czasu poprzedniego zjazdu, który odbył się w maju 1949 roku okrzepła znaczenie jednostki partii, czemu towarzyszył wzrost jej szeregów. Następny zjazd - oświadczył Nenni - powinien być zjazdem zjednoczenia w najgłębszym sensie tego słowa, zjazdem zacieśnienia sojuszu partii socjalistycznej i komunistycznej i zjazdem wzmożenia jedności sił ludowych.

Energiczny protest Chin Ludowych przeciw ponownemu pogwałceniu przez samoloty USA terytorium Republiki Chińskiej

PEKIN (PAP). - Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-ia! przesłał sekretarza generalnemu ONZ z prośbą o przekazanie przewodniczącemu w sesji Zgromadzenia Ogólnego Entente-mowi i przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Austinowi energiczny protest z powodu nowego pogwałcenia obszaru powietrznego Chin przez samoloty wojskowe agresywnych sił zbrojnych USA w Korei w dniach 13 i 14 października.

Po przytoczeniu stanu faktycznego, protest stwierdza: Prowokacyjne akty samolotów wojennych agresywnych sił zbrojnych USA w Korei, które w dniach 13 i 14 października niejednokrotnie naruszały w celach wywiadowczych obszar powietrzny Chin, świadczą, iż Stany Zjednoczone aktywnie rozszerzają wojnę agresywną w Korei. Naród chiński w żadnym wypadku nie będzie tego tolerował. W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej składam niniejszym energiczny protest przeciwko zbrodniczym aktom naruszania obszaru powietrznego Chin przez samoloty wojskowe agresywnych sił zbrojnych USA w Korei, zmierzającym do rozszerzenia agresji, oraz w celu zapewnienia szybkiego wycofania agresywnych sił zbrojnych USA z Korei.

Od pierwszej chwili Armia Radziecka udzielała wszechstronnej pomocy przy przekształcaniu jugosłowiańskich oddziałów partyzantów w regularną armię. Dostarczono pelny ekwipunek, od broni maszynowej do samolotów włącznie. Dla głośniejszej ludności cywilnej popłynęły przez Dunaj transporty radzieckiego zboża oraz artykułów niezbędnych dla odbudowy zniszczonego kraju.

Niestety, narodom Jugosławii nie dane było skorzystać z historycznej szansy, jaką stanowiło wyzwolenie kraju przez Armię Radziecką. Wskutek zbrodniczej działalności agentów imperializmu: Tito, Rankovicza, Džilasza, Pijady i Kardela, Jugosławia stała się bazą imperializmu. Titowska banda splegów i morderców stworzyła reżim faszystowskiego terronu. Większość rewojucyjnych działaczy partii wymordowano, aparat państwowy znalazł się w rękach agentów imperializmu, kapitalistów, kulaków.

Dzisiejsi władcy Jugosławii starają się zatrzeć w pamięci narodu zasługi wyzwolicielskiej Armii Radzieckiej. Potokiem łgarstw lub też murem milczenia starają się odgrodzić naród jugosłowiański od Związku Radzieckiego.

Lecz daremne są ich wysiłki. Narody Jugosławii, pomimo historycznych chwil października 1944 roku, wiedzą, że wolność, którą im przyznosiła Armia Radziecka została zrabowana przez titowskich zbrodniarzy. Wyrazem nienawiści do faszystów bełgradzkich był fakt, że w czasie ostatnich wyborów 2/3 ludności głosowało przeciw kandydatom titowskim lub bojkotowało wybory. Dlatego chłopcy sabotują titowskie akcje dostaw zboża. Dlatego robotnicy uciekają z titowskich łagrów pracy przymusowej i odmawiają wyładunku amerykańskiej broni do stoczni titowców.

Potworny terror policyjny Rankovicza - UDB - nie zniżył i nie złamał ducha oporu jugosłowiańskich mas pracujących. Reżim Tito jest otoczony głęboką nienawiścią mas pracujących, które mają pełną świadomość, że Tito przekształca ich ojczyznę w przedpole imperialistycznej agresji w Europie.

W obronie ludów kolonialnych Dwa wnioski delegacji polskiej w Komisji Ekonomicznej ONZ

NOWY JORK (PAP). - Na posiedzeniu Komisji Ekonomicznej ONZ delegat polski dr Suchy zgłosił dwa projekty rezolucji, wzywające sekretarza generalnego ONZ do przedłożenia Radzie Gospodarczo - Społecznej sprawozdań, na których podstawie można by opracować przyszłe plany rozwoju krajów gospodarczo

zakończonych. Pierwsza z tych rezolucji żąda analizy struktury agrarnej tych krajów, zwłaszcza z punktu widzenia obecnej sytuacji i przyszłej poprawy warunków chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych. Druga rezolucja wychodzi z założenia, iż poważna część dochodu społecznego w krajach gospodarczo-zakończonych idzie na spłatę długów zagranicznych oraz wypłat dywidend cudzoziemcom, wnoszących do krajów, które w tym czasie doświadczyły podziału dochodu społecznego w tych krajach ze szczególnym uwzględnieniem udziału kapitału zagranicznego.

Przedkładając powyższe rezolucje dr Suchy oświadczył, że proponowana w nich analiza powinna być oparta na doświadczeniu krajów, które w dziedzinie rozwoju ekonomicznego potrafiły wyzwolić się spod jarzma wyzysku kapitalistycznego, tzn. na doświadczeniu Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W konkluzji delegat polski stwierdził, że dzięki powstaniu nowych sił społecznych państwa imperialistyczne i rodzime liki reakcyjne nie potrafią narzucić krajom gospodarczo-zakończonym „status quo ante”, że Narody Zjednoczone nie muszą się z tym faktem liczyć.

Bezprawna »rezolucja siedmiu« przyjęta przez angloamerykański blok w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). - W dalszym ciągu obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ toczyła się dyskusja nad czwartym rozdziałem projektu „rezolucji siedmiu” dotyczącym powołania tzw. „komitetu zarządzeń zbiorowych”.

Delegat radziecki minister Wyszynski przypomniał, że delegacja ZSRR już dawniej stwierdziła, że rozdział ten jest nie do przyjęcia. Funkcje projektowanego komitetu przeplatają się ściśle z podstawowymi mianami i zadaniami tych istniejących organów ONZ, co prowadziłoby w praktyce do zbudzenia dwutorowości. Występując przeciwko rozdziałowi czwartemu delegacja radziecka bierze pod uwagę postanowienia Karty ONZ i względy natury praktycznej. Nie neguje ona bynajmniej konieczności zastosowania sił zbrojnych do walki z agresją i wypowia-

da się za tym, by zapewnić skuteczne użycie takich sił przeciwko agresorowi. Nie należy jednak czynić tego w sprzeczności z Kartą ONZ, która już przewiduje środki wykonania takich zadań. Nie chodzi o to, by do przewidzianych przez Kartę ONZ środków dodawać jakieś nowe, lecz o to, by wcielić w życie środki już przewidziane.

Minister Wyszynski zwrócił następnie uwagę na okoliczność, że auto rzy „projekt siedmiu” przewidują ponadto możliwość, iż komitet może złożyć sprawozdanie o metodach, jakie mogą być zastosowane dla utrzymania pokoju za pomocą wysiłków tych środków i zasobów, o których wspomina rozdział piąty, tzn. również za pomocą sił zbrojnych.

W ten sposób, stwierdził minister Wyszynski, państwa będące członkami ONZ znalazłyby się pod kontrolą „komitetu zarządzeń zbiorowych”. W myśl projektu „siedmiu” członkowie ONZ obowiązani są zawiadamiać komitet również o tym, jakie kroki podjęli w myśl artykułów 51 i 52 Karty ONZ. Tymczasem Karta ONZ zobowiązuje do składania takich zawiadomień Radzie Bezpieczeństwa.

Na następnym posiedzeniu Komisji omawiano rozdział piąty projektu rezolucji „siedmiu”. Rozdział ten przewiduje, że Zgromadzenie Ogólne zapełni do wszystkich państw - członków ONZ o „pełne podporządkowanie się wspólnej akcji” oraz brań w niej bardziej czynny udział w współpracy z ONZ. Szef delegacji radzieckiej Wyszynski stwierdził, że omawiany rozdział na ogół odpowiada zasadom Karty ONZ.

Po przemówieniu ministra Wyszynskiego Komisja przeszła do omawiania wstępu do projektu rezolucji. Przemawiali delegaci Jugosławii, Izraela, Egiptu, Chile i Libanu, wnosząc pewne poprawki, lecz nie kwestionując zasadniczych tez wstępu.

Po tych przemówieniach przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi rozdziałami rezolucji. Mechaniczna większość bloku anglo-amerykańskiego odrzuciła wszystkie po prawki radzieckie, przy czym za prawkami głosowały: ZSRR, Polska, Ukraina, Białoruś i Czechosłowacja. Syria i inne państwa wstrzymały się od głosowania.

Po głosowaniu nad poszczególnymi rozdziałami Komisja postanowiła odrzucić głosowanie nad całością projektu. Postanowiono wybrać najpierw komisję, mającą czuwać nad utrzymaniem pokoju oraz „komitet zarządzeń zbiorowych”.

Sabotaż, morderstwa i zdrada za amerykańskie dolary Agenci Wall-Street prowadzili dywersyjną działalność na terenie Chin Ludowych

PEKIN (PAP). - Dziennik „Sincziandzibao” donosi, że we wrześniu w mieście Dihu ujawniono wielką organizację podziemną splegów i dywersantów, którzy skierowani so stali z Inczianu na rozkaz agresorów amerykańskich, aby prowadzić działalność dywersyjną wśród ludności prowincji.

Na czele szajki stał wyszkolony przez Amerykanów dywersant Lao Czen. W toku śledztwa ujawniono, że Lao Czen przybył do Dihu w marcu bież. roku na rozkaz Amerykanów. Rozpoczął pracę jako robotnik w fabryce konfekcyjnej, prowadząc działalność dywersyjną wśród byłych żołnierzy armii kuomintangowskiej. Szajka Lao Czena miała na celu organizowanie strajków, dokonywanie aktów sabotażu, sianie paniki, mordowanie aktywistów. Po-

nadto szajka ta przygotowywała się uścisnąć do podważenia systemu finansowego prowincji drogą drukowania fałszywych pieniędzy.

Polska delegacja handlowa wyjechała do Pekinu

WARSZAWA (PAP). - W dniu 19 bm. odleciała z Warszawy do Pekinu polska rządowa delegacja handlowa pod przewodnictwem wice-

Masowe redukcje robotników w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). - Dziennik „National Zeitung” donosi, że jeszcze w bieżącym miesiącu zredukowanych zostanie przeszło 200 robotników budowy okrętów w Bremerhaffen. W porównaniu z 1938 rokiem zatrudniona jest tam obecnie dziesiąta część robotników budowy okrętów. Izba Pracy w Bremerhaffen rejestruje przeszło 15 tysięcy bezrobotnych robotników budowy okrętów i 6 tysięcy bezrobotnych robotników portowych, jak również tysiące bezrobotnych marynarzy. Kredyty rządu Adenauera, przeznaczone na budowę okrętów w Niemczech Zachodnich w praktyce zostały wstrzymane. Przeniesienie się wyłączenie na remont wojennych okrętów zagranicznych, w szczególności amerykańskich.

Depesze Zarz. Gł. Związku Inwalidów Wojennych do Prezydenta RP i Marszałka Polski

WARSZAWA (PAP). - Prezydent R. P. Bolesław Bierut i minister Obrony Narodowej, Marszałek Rokossowski otrzymali od Zarządu Głównego ZSR. Inwalidów Wojennych R. P. depesze, przesłane z okazji Dnia Wojska Polskiego.

Do Prezydenta R. P. Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych Bolesława Bieruta. Z okazji Dnia Wojska Polskiego, obchodzonego w VII rocznicę bitwy pod Lenino, w której sementowało się braterstwo żołnierza polskiego z żołnierzem radzieckim, przesyłamy Ci, Obywatelu Prezydencie w imieniu wieloletnich rzesz inwalidów wojennych, nasze najserdeczniejsze pozdrowienia.

Olbrzymie straty wojsk francuskich w Vietnamie

PEKIN (PAP). - Vietnamska Agencja Informacyjna donosi, że w okresie od sierpnia 1949 r. do sierpnia 1950 r. oddziały francuskiego Korpusu ekspedycyjnego, działające w rejonie Hanoi poniosły olbrzymie straty, sięgające 28 tysięcy ludzi w zabitych i rannych.

70 tys. dolarów za wycofanie kandydaty Nowy skandal polityczny w USA Bagno korupcji i łapownictwa w partiach: republikańskiej i demokratycznej

NOWY JORK (PAP). - W ostatnich czasach w Stanach Zjednoczonych wybuchł nowy skandal polityczny, związany z łapownictwem i korupcją w obu konkurujących partiach amerykańskich - demokratycznej i republikańskiej. Skandal rozpoczął się od wystąpienia Lynecha, kandydata z ramienia partii demokratycznej na stanowisko gubernatora stanu Nowy Jork, który przemawiając 16 października w mieście Batavia oświadczył, że „bankierzy z Wall Street” zapłacili republikań-

skiemu Henleyowi 70 tysięcy dolarów za to, by cofnął swą kandydaturę na stanowisko gubernatora stanu na korzyść obecnego gubernatora Deweya. Jakkolwiek Henley usiłował obalić w prasie to oświadczenie, musiał przyznać, że „naradził się z gubernatorem Deweyem” i że uczyniono mu „pewne konkretne propozycje”. Propozycje te, jak dodał Henley, gwarantowały mu możliwość doprowadzenia do porządku swych zobowiązań finansowych w ciągu 90 dni. W ten sposób Henley de facto potwierdził oświadczenie Lynecha, będące dalszym dowodem łapownictwa i korupcji w głównych partiach kół rządzących USA.

Sekretarz Amerykańskiej Partii Robotniczej Schutzer, komentując tę rewelację, oświadczył przedstawicielom prasy, że „partia demokratyczna ugrzęzła w łapownictwie” i że „kupić można również przywódców partii republikańskiej”.

Zradiofonizowana fabryka

W dniu 19 bm. w ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi uruchomiony został radiowęzeł fabryczny. Radiowęzeł za pomocą licznych głośników będzie informował codziennie załogę o powziętych zobowiązaniach produkcyjnych, o osiągnięciach racjonalizatorów itd. Podawane będą również systematycznie wyniki współzawodnictwa pracy, jak również wykazywane będą braki i uchybienia produkcyjne poszczególnych oddziałów i pracowników. Zainstalowanie radiowęzła spotkało się z gorącym przyjęciem całej załogi ZPB im. Dzierżyńskiego.

Niejawne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). - Dnia 18 bm. odbyło się niejawne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone rozpatrzeniu zaleceń, jakich udzieliła Rada Zgromadzeniu Ogólnemu w sprawie nominacji sekretarza

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich

Prasa notuje pogłoski, że wśród ewentualnych kandydatów na stanowisko sekretarza generalnego wymienia się przedstawiciela Indii Rana oraz przedstawiciela Meksyku Paddilla Nervo. Niektóre agencje donoszą, że Stany Zjednoczone wyprzedają się za przedłużeniem kadencji Trygve Lie.

KP Izraela domaga się utworzenia rządu ludowego Kryzys gabinetowy trwa nadal

TEL AVIV (PAP). - Kryzys gabinetowy w Izraelu trwa nadal. Sekretarz generalny Partii Komunistycznej Izraela Mikunis przemawiał ostatnio na sesji konstytuancy oświadczaając, że frakcja komunistyczna domaga się przeprowadzenia nowych wyborów w duchu demokratycznym, wolnych od wszelkiego rodzaju nacisku politycznego i gospodarczego. Mikunis potępił w ostrych słowach wewnętrzna i zagraniczna

politykę rządu koalicyjnego, charakteryzując tę politykę jako antynarodową i antypaństwową politykę wysługiwania się rodzimej burżuazji i imperialistom anglo - amerykańskim. W imieniu Komunistycznej Partii Izraela Mikunis wysunął żądanie utworzenia rządu ludowego, opartego na bazie partii robotniczych i drobno-mieszczanstwa.



czyli „arzbobranie w Bonn”

Roman Zambrowski

Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR

IDZIE NOWE...



Na wsi naszej zaszyły i zachodzą nadal wielkie przeobrażenia. Można je mierzyć imponującymi cyframi wzrostu dochodowości w małorolnych i średniorolnych gospodarstwach i rosnącą liczbą nowych szkół i świetlic; można je mierzyć rosnącą ilością zelektryfikowanych gromad i pięknymi postępiami likwidacji analfabetyzmu; można je mierzyć rosnącą z każdym rokiem ilością nawozów sztucznych, używanych w polach, i maszyn do uprawy i sprzętu, wzrastającymi zakupami tekstyliów i butów, odzieży i węgla; można wreszcie te przeobrażenia mierzyć imponującą liczbą synów i córek biedoty i średniaków zapelniających mury wyższych i średnich uczelni; kształtujących się na agronomów i mechaników traktorowych, na lekarzy i zootechników, na oficerów i techników, na kierowników majątków PGR i księgowych, oraz zdobywających kwalifikację robotniczą na niezliczonych budowalch, uruchamianych w celu realizacji Planu 6-letniego.

Jednak najbardziej godnym uważa się na wsi polskiej i decydującym dla jej dalszego rozwoju zjawiskiem, które ze szczególną siłą wystąpiło w 1950 r., jest fakt rosnącej aktywności politycznej szerokich mas małorolnych i średniorolnych chłopów, ich coraz szybsze wyzwalamie się spod wpływów bogacza wiejskiego, kulaka, i pozostające z tym w ścisłym związku narodziny ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Szybki wzrost ilościowy spółdzielni produkcyjnych wyrażają następujące cyfry: do jesiennej akcji siewnej w 1949 r. przystąpiło 136 spółdzielni produkcyjnych, na wiosnę 1950 r. siał już 634 spółdzielnie produkcyjne, w jesiennej akcji siewnej w 1950 r. uczestniczyło 1800 spółdzielni produkcyjnych.

Oznacza to, że agitacja kulaka, strasząca niedzą i głodem, szkodliwością uprawy traktorowej, wspólnym kołtem i pracą na urzędnikach oraz innymi oszczerstwami, zalamuje się w świetle własnych doświadczeń chłopów, zaczerpniętych w zetknięciu się z radzieckimi kolchozami i z istniejącymi już w Polsce spółdzielniami produkcyjnymi.

Leżała tysiąc osiemset spółdzielni produkcyjnych, które przystąpiły do siewów jesiennych w 1950 r., oznacza, że w 1800 gromadach (na ogólną ilość 40 tysięcy gromad w Polsce) dokonuje się głęboka rewolucja, której równej nie znała historia wsi polskiej. Kto bowiem wstąpił na drogę spółdzielczości produkcyjnej, ten wiał rozbrat z wielką chłopską niedolą, z odwiecznym rozdrabnianiem chłopskiej gospodarki, z brutalnym wyzyskiem. Kto bowiem przystąpił do spółdzielni produkcyjnej, ten raz na zawsze wyzwolił się od rujnującej zależności od bogacza wiejskiego, ten już nigdy nie będzie musiał pożywać u kulaka maszyny, konia czy zboża, ten już nigdy nie pójdzie do niego na odrodek, ten już nigdy nie stanie się lupem jego lechliwskich machinacji. A wyniki gospodarze w pierwszych kilkuset spółdzielniach produkcyjnych, które w tym roku zbierały pierwsze żniwa, pokazały masom chłopskim naocznie, że współ-

biające się masy małorolnych i średniorolnych i stworzy warunki jeszcze szybszego tempa rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Motorem ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest PZPR. To organizacje wiejskie PZPR mobilizują największą pomoc organizacyjną i polityczną dla istniejących spółdzielni produkcyjnych, to jej członkowie dają przykład dyscypliny i pracowitości w spółdzielniach, to jej agitatorzy niestrudzeni niosą w masy małorolnych i średniorolnych chłopów prawdę o wyższości gospodarki zespolonej nad gospodarką indywidualną. Poważną rolę w ruchu spółdzielczości produkcyjnej odgrywa organizacja ZSL, którego członkowie stanowią ok. 14,5 proc. ogółu członków spółdzielni produkcyjnych. Niestrudzona działalność masowo - polityczna wiejskich organizacji PZPR oraz organizacji ZSL spowodowała, że chociaż liczba spółdzielni produkcyjnych sięga zaledwie 5 proc. gromad, to jednak problem spółdzielczości produkcyjnej wywołuje coraz żywsze zainteresowanie w najszerszych masach chłopskich, staje się przedmiotem najbardziej zacieklej walki klasowej z kulakiem, wywołuje namętne dyskusje wśród samych chłopów, urasta do podstawowego problemu wsi polskiej i na tym tle nie ma w każdej gromadzie krystalizują się grupki, a często i całe grupy chłopów małorolnych i średniorolnych przekonanych już o wyższości gospodarki zespolonej.

Ten proces krystalizacji przebiegałby jednak o wiele szybciej i prawidłowej, gdyby nie częstokroć występujące w terenie odierwanie walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej od aktualnych zagadnień gospodarczych dotyczących najszerszych mas małorolnych i średniorolnych chłopów. Oderwanie to przejawia się w niedbaniu w wielu powiatach (gdzie organizacje partyjne skupiają całą swoją aktywność na sprawach spółdzielczości produkcyjnej) masowo politycznej działalności wśród indywidualnych małorolnych i średniorolnych chłopów i to nawet w tak ważnych sprawach państwowej wagi, jak akcja skupu i jak sprawa spółdzielczości handlowej.

Jak wiadomo, wokół skupu zboża toczy się ostra walka klasowa. Małorolnicy i podstawowa masa średniorol-

nych chłopów sprzeciwiają państwu swoje nadwyżki zbożowe w ramach planowego skupu. Kulacy jednak, którzy uzyskali duże dochody z hodowli i ze sprzedaży pszenicy i roślin technicznych, sabotują sprzedaż podstawowego produktu wsi — żyta, usiłując zachować je na speculację. Jasne, że skup żyta jest zbyt ważną sprawą, aby nasza władza lu-dowa mogła pozwolić kulakom na jakikolwiek sabotaż i próby spekulacji. Opinia publiczna wsi pracującej, presja moralna chłopów małorolnych i średniorolnych zdola udaremnić wszelkie sabotażowe i spekulacyjne zakusy kulaka, przeciwko któremu, w razie konieczności zastosuje się również sankcje państwa.

Żadna organizacja PZPR i, pozwól sobie powiedzieć, również ZSL, nie może stać na boku od tak ważnej sprawy. Przecież biedota na wsi dobrze wie, że kulak ma żyto, i ocenia się naszej partii i władzy ludowej według tego, czy potrafią one zmusić kulaka do udziału w planowej akcji skupu; przecież średniak tu i ówdzie jeszcze ogląda się na kulaka i uważnie śledzi jego zdolność oporu, toteż akcja planowego skupu daje

doskonałe warunki do masowej politycznej działalności na wsi, aby w oparciu o biedotę złamać opór kulaka, podważyć jego autorytet, oraz przewidywać wahanie i zacieśnić sojusz ze średniorolnym chłopem. Czyż można odrywać sprawę organizowania spółdzielni produkcyjnych od akcji skupu zboża? Czyż można tolerować taki podział pracy, że akcji skupu zboża niech pilnuje GRN, GS „SCH”, PZZ, a KP i KG PZPR będą pilnować rozwoju spółdzielni produkcyjnych? Czyż nie jest jasne, że uaktywnienie biedoty wiejskiej i zacieśnienie sojuszu ze średniakiem w walce z kulakiem o skup zboża przez podważenie jego siły i autorytetu, przez pogłębienie jego izolacji, przyspiesza na całej polskiej wsi, we wszystkich jej gromadach — bo wszędzie odbywa się skup zboża — dojrzewanie warunków dla masowego ruchu spółdzielczości produkcyjnej?

Ważny drugą sprawą — zagadnienie zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe.

Na wsi słyszy się często skargi na brak towarów przemysłowych. Jak przedstawia się stan faktyczny? Przyjrzyjmy się cyfrom:

Zestawienie porównawcze dostaw niektórych artykułów przemysłowych dla CRS „Samopomoc Chłopska“

	Jedn. miary	Wykonanie w I półroczu 1949	Wykonanie w I półroczu 1950	Wskaźnik wzrostu przyjmując 1949 za 100
1. Tkaniły bawełniane	tyś. m.	20.513	37.559	183,0
2. „ wełniane	„	2.244	3.837	167,8
3. „ jedwabne	„	2.168	3.722	171,7
4. Ubrania męskie	szt.	87.104	152.970	238,0
5. Obuwie skórzane	tyś. par.	754	1.342	178,0
6. Węgiel	ton	1.096.440	1.763.585	160,8
7. Gwoździe	„	4.197	5.437	129,5
8. Mydło do prania	„	4.111	7.361	179,0
9. Proszek do prania	„	2.828	6.228	220,2
10. Meble stołowe — krzesła	szt.	4.917	18.077	367,6
11. Fajansy stołowe	ton	344	616	179,0
12. Nafta oświetleniowa	„	16.095	19.578	121,6

O czym świadczą te cyfry? Świadczy o tym, że w pierwszym półroczu br. otrzymała znacznie więcej towarów przemysłowych niż w roku zeszłym. Można by przytoczyć też cyfry, z których wynika, że przewidywane wykonanie planu w ciągu całego roku 1950 w zasadzie nie

obniży wskaźnika wzrostu za I półrocze.

Czyż znaczy to, że skargi rozlegające się na wsi na niedostateczne zaopatrzenie jej w towary przemysłowe są całkowicie nieuzasadnione? Skargi te wynikają z faktu, że wzrost dochodów na wsi na skutek

obniży wskaźnika wzrostu za I półrocze. Czyż znaczy to, że skargi rozlegające się na wsi na niedostateczne zaopatrzenie jej w towary przemysłowe są całkowicie nieuzasadnione? Skargi te wynikają z faktu, że wzrost dochodów na wsi na skutek

obniży wskaźnika wzrostu za I półrocze.

Czyż znaczy to, że skargi rozlegające się na wsi na niedostateczne zaopatrzenie jej w towary przemysłowe są całkowicie nieuzasadnione? Skargi te wynikają z faktu, że wzrost dochodów na wsi na skutek

obniży wskaźnika wzrostu za I półrocze.

Czyż znaczy to, że skargi rozlegające się na wsi na niedostateczne zaopatrzenie jej w towary przemysłowe są całkowicie nieuzasadnione? Skargi te wynikają z faktu, że wzrost dochodów na wsi na skutek

obniży wskaźnika wzrostu za I półrocze.

Czyż znaczy to, że skargi rozlegające się na wsi na niedostateczne zaopatrzenie jej w towary przemysłowe są całkowicie nieuzasadnione? Skargi te wynikają z faktu, że wzrost dochodów na wsi na skutek

obniży wskaźnika wzrostu za I półrocze.

Czyż znaczy to, że skargi rozlegające się na wsi na niedostateczne zaopatrzenie jej w towary przemysłowe są całkowicie nieuzasadnione? Skargi te wynikają z faktu, że wzrost dochodów na wsi na skutek

obniży wskaźnika wzrostu za I półrocze.

Czyż znaczy to, że skargi rozlegające się na wsi na niedostateczne zaopatrzenie jej w towary przemysłowe są całkowicie nieuzasadnione? Skargi te wynikają z faktu, że wzrost dochodów na wsi na skutek

obniży wskaźnika wzrostu za I półrocze.

Podnosić kwalifikacje młodzieży pracującej

Ilość pracowników zatrudnionych poza rolnictwem stanowiąca w 1938 roku 7,8 proc. całej ludności, pod koniec Planu 3-letniego wynosiła już 16,5 proc., w roku 1955 zaś osiągnie 21,2 proc. ogółu mieszkańców kraju. W okresie sześciolecia zatrudnienie wzrosło o 2.147 tys. osób. Szczególnie szybki wzrost nastąpił w kadry wykwalifikowanych robotników: zakłady przemysłowe zgłaszały zapotrzebowanie na 780 tys. fachowców. Około 75 proc. tej ilości dostarczy szkolnictwo zawodowe — reszta będzie musiała nabywać wymagane kwalifikacje już przy wstępie do pracy, w toku zajęć.

W jaki jednak sposób przebiegać winno tego rodzaju szkolenie? Sposobów takich jest kilka. Pierwszy — to indywidualne szkolenie poszczególnych pracowników przez oddanie ich pod opiekę wysokokwalifikowanym specjalistom. Metoda ta winniśmy stosować w wypadku krótkotrwałego doszkalania pracownika lub zaznajamiania go z pewnymi szczególnymi metodami pracy.

Drugi — to szkolenie grupowe. Do zespołu młodych robotników przydziela się wysokokwalifikowanego pracownika, jako nauczyciela i instruktora, który zapoznaje zespół z obsługą urządzenia i maszyn, dzieli się z nim swoim doświadczeniem zawodowym. Uzupełnianie wiadomości teoretycznych musi odbywać się równoległe. Inżynier lub technik — 3 razy w miesiącu winien pogłębiać wiadomości teoretyczne, niezbędne pracownikom danego działu, podczas specjalnych, jednogodzinnych pogadanek.

We wszystkich przytoczonych rodzajach szkolenia instruktor winien otrzymywać specjalną premię po ukończeniu nauczania, gdy uczniowie, podnosząc procent wykonania normy lub zdając odpowiedni egzamin, udowodnią, że w okresie przeznaczonym na naukę,

rzeczywiście podwyższyli swe kwalifikacje.

Trzeci wreszcie sposób szkolenia przy wstępie do pracy — to krótkoterminowe kursy, organizowane po pracy. Nie wolno jednak kursów tych prowadzić systemem wykładów, przypominających odczyty, względnie wykłady w ostatek nich klasach szkół, czy na wyższych uczelniach. Każda lekcja winna mieć charakter praktyczny, pokazowy, ćwiczeniowy, a lektura stanowić pomoc w wykonywaniu tych ćwiczeń. Na prowadzenie kursów metoda bardziej zbliżona do wykładów można pozwolić sobie dopiero na kursach o wyższym poziomie i to nie od razu, a stopniowo. Słuchaczom słabszym trzeba udzielać indywidualnej pomocy. Postępy uczniów stale kontrolować, przeprowadzać konsultacje.

Inicjatywa kształcenia młodzieży w toku pracy wyszła od doświadczonych fachowców robotników. Napotykać przy swoich warsztatach na trudności, powstałe właśnie z powodu niskich kwalifikacji zawodowych pracujących z nimi młodzieży, postanowili zlikwidować je drogą systematycznego jej doszkacenia. Tow. Józef Bombrych, przewodniczący ZPO im. Włocławskiego, za przykładem Niwy Tarabanowej, robotnicy Fabryki Włocławskiej w Rydze, rzuciła w czerwcu br. na Krajowej Naradzie Aktywność Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Odniesione go we Wrocławiu hasło: „Każdy przewodnik i racjonalizator, każdy inżynier i technik — aktywnym uczestnikiem masowego szkolenia kadr.“

Hasło to w ciągu 6 tygodni podjęło blisko 500 przewodników i racjonalizatorów, brygadzystów, majstrów i kierowników tam produkcyjnych. Rozpoczęło się wśród zawodowców o jak najlepsze wyniki w szkoleniu niewykwalifikowanych lub niżej wykwalifikowa-

nych towarzyszy pracy. W fabrykach łódzkich przemysłu odzieżowego, w Legnicy i Poznaniu, o prócz stałego szkolenia w toku pracy, organizuje się wieczory dyskusyjne, na których przewodnicy i racjonalizatorzy zapoznają młodych z zagadnieniami technicznymi i nowatorskimi metodami pracy. Metody doszkalania, stosowane przez poszczególnych przewodników i racjonalizatorów i ich wyniki, są omawiane na naradach wytwórczych ogólnozakładowych, na zebraniach grup związkowych i na lamach gazetek ślennych.

Naczelne władze przemysłu odcieżowego opracowały specjalne ksiąteczki, służące do notowania wyników produkcyjnych robotników doszkalanych. Wyniki te są istotnie coraz lepsze. Już w lipcu ja kość produkcji zakładów odcieżowych w Łodzi, Warszawie, Poznaniu, Legnicy i Wrocławiu poprawiła się. Ilość ubrań drugiego gatunku spadła o 4—5 proc., braki zlikwidowano niemal całkowicie.

Współzawodnictwo w doszkalanu obejmuje również inne przemysły. Ostatnio murarz warszawski, tow. Słupski, przeszkolił 7 niewykwalifikowanych młodych robotników na podreczników, zobowiązując się przeszkolić dalszych 30 do końca br.

Nie wszędzie jednak, nie we wszystkich zakładach wytwórczych panuje właściwy stosunek do młodzieży. W wielu wypadkach majstrowie, czy starsi, wykwalifikowani robotnicy niechętnie dzielą się z młodymi posiadaniem doświadczeniem. W Wielkopolskiej Hucie Szkła np. młodzież na próżno stara się od wielu miesięcy o utworzenie brygady produkcyjnej. Dyrektor huty, a nawet sekretarz podstawowej organizacji partyjnej twierdzą, że „smarkacze“ nie dadzą sobie rady. Jeśli istotnie młodzież w tej hucie posiada za niskie kwalifikacje, to czy nie należy jej doszko-

lic i umożliwić utworzenie brygady? Przecież zespolona „ściana“ młodzieżowa ZMP w kopalni „Makoszy“ już w połowie września br. wykonała roczny plan z nadwyżką 149 ton! A przykładów takich można by przytoczyć mnóstwo. Młodzież umie pracować. I chce pracować. Trzeba jej jednak pomóc — pokazać, doradzić.

Dotyczy to nie tylko tej młodzieży, która bez przygotowania zawodowego rozpoczęła pracę, lecz i absolwentów szkół zawodowych, którzy nie posiadają dostatecznej praktyki. W brygadzie im. Obrońców Stalingradu, w bydgoskich warsztatach PKP wszyscy chłopcy mają przygotowanie fachowe. Wszyscy są czeladnikami, wielu z nich uczeszcza do Liceum Technicznego. A jednak — po kilku już dniach pracy okazało się, że brygada zalega z wykonaniem planu. Chłopców, pracujących przy generalnym remoncie wagi nowo brakło po prostu doświadczenia. Gdy fachowiec, tow. Meis, wy tłumaczył i pokazał, w jaki sposób przebiegać powinna robota — chłopcy w następnym miesiącu normę wykonali bez trudności.

Przytoczone przykłady świadczą, jak wielkie znaczenie dla produkcji ma właściwie postawione doszkalanie kadr w toku pracy. Szczególnie dobre wyniki można uzyskać na tym polu w pracy z młodzieżą. Administracje przedsiębiorstw, podstawowe organizacje partyjne i rady zakładowe powinny zwrócić baczniejszą uwagę na sprawę stosunku do młodzieży w ich zakładach pracy. Młodzież — to naturalna i główna rezerwa kadr, którą można i trzeba lepiej wykorzystać w wykonaniu Planu 6-letniego poprzez trokistylwe, intensywne podwyższenie jej kwalifikacji zawodowych. Cenna inicjatywa Józefa Bombrycha zasługuje na jak najszersze upowszechnienie.

W. T.

obrzymliego rozwoju hodowli, a więc dochodów przede wszystkim chłopów małorolnych i średniorolnych, jest większy niż wzrost zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe. Skargi te mają jednak częściowe uzasadnienie w wyniku wadliwej często dystrybucji towarów w terenie.

Za dużo towarów przeznaczonych na wiesz przechwytyje spekulanci małomiasteczcy, za dużo towarów osiada w centrum gminnym — a co najbardziej waży — za dużo towarów przechwytyje kulak.

Z kulakiem rzecz przedstawia się tak: on gromadzi towary przemysłowe, on spekuluje nimi, on też i najczęściej krzyczy i ludzi z powodu braku towarów.

Dla przykładu: spółdzielnia gminna w Gąsowie (woj. bydgoskie) otrzymała na 16 gromad 3 tys. ton węgla. Na gromadzie więc przypadło przeciętnie prawie 200 ton. Tymczasem cała gromada Chomleża Wielka otrzymała tylko, według zestawienia, 11 ton, a jedna kulaczka w gminie wsi Gąsowo — 12,2 tony.

Czy nie ma na to rady? Jest rada. Są komitety członkowskie ZSch, są rady kontroli ZSch przy gminnej spółdzielni. Chodzi jednak o to, aby instancje partyjne i ZSL w gromadzie, w gminie i w powiecie wnikały w sprawę dystrybucji, aby uaktywniały biedotę w tej sprawie, aby zapewniły klasową kontrolę aparatu spółdzielczego, sprawiedliwy rozdział towarów.

I znowu trzeba zapytać, czy nie jest jasne, że nie wolno odrywać sprawy walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej od sprawy walki o sprawiedliwy, klasowy stosunek do rozdziału towarów przemysłowych. Czy nie jest jasne, że oparcie się w tej dziedzinie na biedotę i uaktywnienie jej ułatwi izolację kulaka i zacieśnienie sojuszu ze średniakiem, co znowu musi wywrzeć swój wpływ na szybsze dojrzewanie mas pracujących chłopstwa do spółdzielczości produkcyjnej.

Nasuują się dwa wnioski: PO PIERWSZE — wzmocnić pracę masowo - polityczną wsi polskiej wokół aktualnych zagadnień gospodarczych, uaktywnić wszystkie transmisej partii na wsi (ZMP, ZSch, spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia) i wzmocnić w nich kierownictwo partii, zacieśnić w tej dziedzinie współpracę w terenie z ZSL i w ten sposób uruchamiać wszystkie dzwigniki izolacji kulaka i wzrostu spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

PO DRUGIE — w całej działalności wszystkich organizacji partyjnych i oczywiście również przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych ścisłe stosować zaakcentowaną przez V Plenum KC leninowsko - stalinowską strategiczną zasadę — oprzeć się na biedocie, umacniać sojusz ze średniakiem, izolować i zwalczać kulaka.

Wielka polska przeżywa ostrą walkę klasową. Bogacz wiejski i rozbitki reakcji na wsi nie cofają się przed użyciem najbardziej zbrodniczych i perfidnych metod w walce z władzą ludową. Ale sily wroga klasowego w miarę jego izolacji z każdym dniem będą maleć, a sily sojuszu robotniczo - chłopskiego nieprzerwanie rosnąć. Świadectwem rosnącej świadomości mas chłopskich był wspaniały przebieg dożnytek lubelskich, podczas których dziesiątki tysięcy indywidualnych chłopów manifestowały swój nierozdzielny związek z władzą ludową i coraz żywcizysy stosunek do spółdzielczości produkcyjnej.

O głębokich przemianach na wsi polskiej i postępującej izolacji kulaka świadczą też niekłamany entuzjazm mas chłopskich, który towarzyszył wszystkim odwiedzinom kolchozników na wsi polskiej. Entuzjazm ten wyrażał nie tylko wdzięczność i przywiązanie chłopów polskich do narodów wielkiej ostoi światowego obozu pokoju i socjalizmu — Związku Radzieckiego, ale i podziw dla wspaniałych wyników radzieckich kolchozów.

Traktor władzy ludowej głęboko orze, zmieniając nie tylko oblicze naszych pól, ale i świadomość podstawowych mas chłopskich. Rodzi się nowa epoka na wsi polskiej — epoka zespolowej gospodarki. Idzie nowe — i reakcyjne sily wsi nie ostoja się przed nim. (CHŁOPSKA DROGA“).

Skończyć z planowaniem z za biurka

O zwiększenie udziału załogi i organizacji partyjnej przy opracowywaniu rocznych planów zakładów pracy

Plan Sześcioletni jest planem przyspieszonego uprzemysłowienia Polski. W roku 1955 wartość produkcji naszego przemysłu socjalistycznego będzie przeszło dwa i pół raza większa, aniżeli w roku 1949. To niespotykane dotychczas w dziejach naszego kraju tempo wzrostu produkcji przemysłowej zawdzięczać będziemy prowadzeniu z wielkim rozmachem budownictwa nowych obiektów przemysłowych (w okresie sześcioletnia powstanie około 250 wielkich zakładów, nie licząc drobnych i średnich) oraz coraz sprawniejszemu wykorzystywaniu możliwości produkcyjnych w istniejących już zakładach przemysłowych.

To zadanie, stojące przed nami w okresie Planu Sześcioletniego, będziemy wykonywać stopniowo, z roku na rok podnosząc ilość wytwarzanych towarów. Dlatego też również w roku 1951 musimy znacznie wzmocnić produkcję w stosunku do przewidywanego wykonania planu za rok 1950, a jednocześnie wydatnie udoskonalić jej jakość i obniżyć koszty wytwarzania przez zwiększenie wydajności pracy, obniżenie zużycia materiałowego na jednostkę produktu, lepsze wykorzystanie parku maszynowego, usprawnienie metod pracy itp.

Jak powstaje roczny plan pracy

Zadania na r. 1951, wynikające z Planu Sześcioletniego, są bardzo poważne. Dla każdego zakładu zostają one ujęte w formie planów techniczno-finansowo-przemysłowych, które obecnie są opracowywane.

Plany te sporządzone są w oparciu przede wszystkim o dwa czynniki — o wytyczne władz nadrzędnych, uwzględniające potrzeby gospodarki narodowej i ustalające minimalne osiągnięcia, jakie zakład powinien uzyskać oraz o zdolność pro-

dukcyjną zakładów. Idzie więc o to, aby każde przedsiębiorstwo dążyło do zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej w jak największym stopniu, wykorzystując w pełni wszystkie swe możliwości produkcyjne i ujawniając wszystkie istniejące rezerwy.

Plan zatem nie może i nie powinien być sporządzany li tylko przez kierownictwo zakładów. Nie może on być dziełem samych tylko planistów. Plan, sporządzony wyłącznie przy biurku, nie odzwierciedla dokładnie możliwości zakładów, gdyż przy opracowywaniu go nie bierze się pod uwagę głosów bezpośrednich wykonawców planu — członków załogi robotniczej. W opracowaniu planu muszą więc uczestniczyć również najbardziej uświadomieni, przodujący robotnicy. Plan musi być opracowywany przy udziale czynnika społecznego — przede wszystkim organizacji partyjnej i rady zakładowej, przodowników pracy oraz racjonalizatorów.

W ZPB im. Dubois zapomniano o załodze

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Stanisława Dubois prace nad sporządzeniem planu na

rok 1951 są już znacznie posunięte. Są już gotowe m. in. plan techniczny oraz plan produkcji, opracowywany jest jeszcze plan kosztów własnych oraz finansowy. Plany te jednak nie stanowią wspólnego dzieła administracji zakładów i przodującej części załogi. W ZPB im. Dubois zrezygnowano niestety z cennej pomocy wkładu, jaki mogliby i powinni wnieść najlepsi przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Gotowe już fragmenty planu przestano do zatwierdzenia Centralnemu Zarządowi, nie przedkładając ich ani organizacji partyjnej, ani Egzekutywie, które zresztą nie upomniały się o wprowadzenie w życie przysługującego im w tym względzie uprawnienia.

Tak więc plan ZPB im. Dubois jest tworem wyłącznie administracji fabrycznej. Wprawdzie jeszcze w sierpniu roku bieżącego, przed przystąpieniem do opracowywania planu, odbyła się narada z udziałem kierowników oddziałów, majstrów oraz przedstawicieli organizacji partyjnej i związkowej. Wprawdzie na naradzie tej przedstawiono jej uczestnikom przesłane przez Centralny Zarząd wytyczne planu, ale też przestano tylko na tym. Zrozumiałe, że faktycznie nie zostało wykonane zalecenie Instrukcji Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, która głosi:

„W pracy nad sporządzeniem planów poza komórką planowania i administracją fabryczną powinna wziąć czynny udział najbardziej uświadomiona część załogi: przodownicy pracy, racjonalizatorzy, nowatorzy itp. Najszerszy bowiem udział klasy robotniczej zarówno przy ocenie opracowywanych planów, jak też przy ich korekcie w toku wykonywania, stanowi gwarancję realności planu”.

Któż lepiej zna możliwości maszyny od pracującego przy niej przodownika pracy? A ileż cennego wkładu mogliby wnieść racjonalizatorzy i nowatorzy swymi projektami ulepszeń, zapewniających postęp techniczny, a więc zwiększających zdolność produkcyjną poszczególnych maszyn i urządzeń?

Wciągnąć do pracy nad planowaniem przodujących robotników

Niestety, w ZPB im. Dubois o tych możliwościach zapomniano. Wina za to ponoszą zarówno dyrekcja, która nie zwróciła się o taką

pomoc do załogi, jak również organizacja partyjna i związkowa, które nie pobudziły twórczej myśli przodujących członków załogi.

Niestety ZPB im. Dubois nie są w tym względzie odosobnione. Podobnie przebiegają prace nad sporządzeniem planu na rok 1951 w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, ZPD im. Rychlińskiego, w ZPJG im. Generała Wróblewskiego oraz w wielu innych zakładach.

Prace nad sporządzeniem planów na rok 1951 nie zostały jeszcze ukończone. Jest więc jeszcze czas, aby wciągnąć do nich przedstawicieli załóg fabrycznych. Muszą to uczynić nie tylko dyrekcje, wykonując zalecenie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego lecz również organizacje partyjne i związkowe, spełniając swój obowiązek pobudzania twórczej myśli przodujących robotników. S. K.



„Elita“ w akcji

Wśród międzynarodowych szumowin — amatorów mordów i grabieży, znalazło się też około 1.000 Francuzów, którzy „ochotniczo” zgłosili chęć walki przeciwko narodowi koreańskiemu. „Ochotniczo” — to nie znaczy bezinteresownie, bo jak wiadomo, tego rodzaju „ochotnicy” planują w dolarach, a poza tym „przyswieca” im perspektywa bezkarnego rabunku w miastach i wsiach Korei.

Francuski wiceminister wojny — Lejeune, w towarzystwie kilku wyższych oficerów wizytował właśnie obóz tych „ochotników”, czekających na transport do Korei, i wygłosił przy tej okazji wzruszające iście przemówienie:

„W obozie tym zgromadzona jest ELITA — zapewniali p. Lejeune, Będziecie reprezentować Francję w zespole sił międzynarodowych, które sprawią, że prawda zatrumfuje... (!?)”

Akurat poprzedniego dnia, w mieście Le Mans, gdzie rezydują „ochotnicy”, dwaj przedstawiciele tej „elity” napadli w celach rabunkowych na pełnego przechodnia i zadali mu ciężkie rany nożem, co uwyłało zrozumiałe oburzenie wśród całej okolicznej ludności.

„Le Populaire” — paryski organ socjal-demokratyczny, wydawany, jak wiadomo za pieniądze amerykańskie, pisząc o wizytacji min. Lejeune’a, tak reklamuje „ochotników” z Le Mans: „Jest to oddział TYPU AMERYKAN- SKIEGO, uzbrojony po amerykańsku... Istotnie, sądząc z pierwszych występów „elity”, tym razem „Populaire” ma wyjątkowo rację. „Oddział typu amerykańskiego” — to przecież całkiem określone pojęcie. B. D.

Nowe zadania - nowe formy pracy

Zamierzenia Dzielnicowego Komitetu Obróńców Pokoju Śródmiejska-Lewa

Szybki, stały rozwój ruchu obrońców pokoju i stojące przed nim doniosłe zadania wysuwają coraz większe wymagania organizacyjne. Aktyw ruchu, który wyrósł w ostatnich masowych akcjach, szuka i znajduje wciąż nowe formy pracy, stale ją usprawniając. Zapoznanie się z doświadczeniami niektórych ogniw tego ruchu jest we wszelki sposób pożyteczne dla wszystkich aktywistów, mogących wiele pomysłów i usprawnień z pożytkiem zastosować na swoim terenie.

Na przykład Dzielnicowy Komitet Obróńców Pokoju Śródmiejskiej Lewej, który w poprzednich akcjach przodował w Łodzi pod względem organizacji i wykazał zdrową inicjatywę, znów przygotował szereg zamierzeń, których wykonanie niewątpliwie przyczyni się w dużej mierze do dalszego rozwoju ruchu obrońców pokoju w naszym mieście. Oto, co nam o tych zamierzeniach mówi sekretarz Dzielnicowego Komitetu Obróńców Pokoju, Ignacy Flis.

Ostatnio, przed przystąpieniem do akcji sprawozdawczej z I Polskiego Kongresu Pokoju i przygotowywaniem do II Światowego Kongresu Pokoju, zreorganizowaliśmy nasze komitety. W skład Komitetu Dzielnicowego, komitetów obwodowych, blokowych i zakładowych weszło 340 obywateli, wybranych podczas akcji wyborczej w sierpniu. Jest to przeważnie nowy aktyw społeczny, który dotychczas nie miał sposobności zdobyć doświadczeń w pracy organizacyjnej.

— A jak organizujecie pracę komitetów blokowych i zakładowych w waszej dzielnicy?

— Przede wszystkim wiele uwagi poświęciliśmy działalności komitetów obwodowych, których zadaniem jest ożywienie pracy komitetów blokowych, zakładowych i szkolnych. Obecnie komitety obwodowe ustalają kalendarzyki zebrań w ramach akcji sprawozdawczej i kontrolują pracę podległych im ogniw. W naszej dzielnicy przeprowadzimy zebrań w wszystkich blokach, zakładach i uczelniach w terminie do 15 listopada.

Będziemy chcieli wprowadzić pewną innowację. Chodzi mianowicie o to, aby poszczególne zakłady objęły szefostwem nad blokami i dostarczały im prelegentów, zespoły świetlicowe sale i w ogóle dały pomoc w organizacji zebrań. Dlatego więc od zakładowych komitetów obrońców pokoju żądamy starannego przygotowania swych ludzi do tej akcji.

— Jak wyobrażacie sobie pracę komitetu zakładowego?

— W komitetach zakładowych zwrócimy między innymi uwagę na ich współpracę z komitetami redakcyjnymi gazetek ściennych. Pragniemy, aby komitety zakładowe organizowały konkursy na najlepszy wiersz, czy też artykuł lub rysunek o pokoju dla gazetki ściennej. W niektórych zakładach wydawane będą ulotki tzw. „blyskawice”, powiadamiające o wynikach przodowników pracy, o przebiegu wykonania zobowiązań, podejmowanych pod hasłami obrony pokoju.

Świetlice winny organizować imprezy, o treści związanej z walką o pokój. Imprezy te, montaż słowno-muzyczne, inscenizacje utworów po stepowych pisarzy itp. będą stanowiły część artystyczne zebrań, poświęconych sprawie pokoju.

Każde zgromadzenie, czy też narada wytwórcza załogi w zakładzie pracy lub zebranie młodzieży, powinny być przez nas wykorzystane na wygłoszenie 5 lub 10 minutowej pogadanki o aktualnych sprawach naszego ruchu. Pogadanki takie przed spektaklami w kinach i teatrach.

W ten sposób wypełniać będziemy zadanie, stojące przed aktywnym ruchem Obróńców Pokoju — rozpowszechnianiu wśród mas prawdy o pokoju — kończy tow. Flis.

Natalia Gryglewska, ZPB im. Stalina.

Przodujący technik budowlany



Ob. Marian Sokalski

— Ojciec mój był murarzem — opowiada ob. Marian Sokalski, technik budowlany z SPB. — Kiedyś mój wuj o budowach, na których pracował, o inżynierach, technicach i architektach, z którymi się stykał, wszystko to z nieprzepartą siłą działało na moją dziecięcą wyobraźnię. O, jak bardzo kiedyś pragnąłem zostać inżynierem! Lecz to były nierealne marzenia. W Polsce sanacyjnej nie miałem żadnych warunków na kształcenie się. Ojciec mój często pozostawał bez pracy, a w domu było pięcioro dzieci.

Marzenia ob. Sokalskiego ziściły się dopiero po 1945 roku.

Natychmiast po wyzwoleniu Ziemi Lubelskiej przez bohaterów Armii Radzieckiej i Wojsko Polskie, ob. Sokalski wstąpił do gimnazjum budowlanego. Obecnie, jako 24-letni młodzieniec, jest już technikiem budowlanym w SPB i samodzielnie kierownikiem budowy magazynów żywnościowych dla Centrali Spożywców. Będzie się kształcił w dalszym ciągu, uczęszczając do szkoły inżynierskiej NOT.

— Kocham swoją pracę — ciągnie dalej ob. Sokalski — gdyż co dzień oglądam jej wyniki, widzę, jak wznoszą się nowe domy, szkoły i fabryki. Ot, zaledwie 6 miesięcy temu „siedzieliśmy na fundamentach”, a dziś, przyszedł, wspinamy się już na trzecie piętro.

Murarze, zbrojarze, cieśle i robotnicy transportowi na budowie rozmawiają, że im prędzej ukończy się jedna budowa, tym więcej przysporzą miastu magazynów, mieszkań i innych obiektów, tym samym przyspieszą jeszcze wykonanie Planu 6-letniego.

— Wszystkich ludzi na budowie znam na wylot — stwierdza ob. Sokalski.

Robotnicy, wiedząc, że nie tylko interesuje się ich pracą zawodową, ale również bardzo żywo zajmuje się ich sprawami osobistymi, przychodzą do niego ze wszystkimi swoimi troskami.

Ob. Sokalski, znając np. ciężkie warunki mieszkaniowe dwóch robotników z jego budowy, usilnie stara się dla nich o mieszkania i już wkrótce ma je otrzymać. Także w wielu innych sprawach osobistych w miarę możliwości pomógł i poradził. Toteż młodzi i starsi robotnicy otaczają

mlodego kierownika szacunkiem i zaufaniem.

Dość należy, że na budowie, którą prowadzi ob. Sokalski robotnicy zwalczyli nałóg pijaństwa.

— Kiedyś bowiem przed trzema miesiącami zdarzyło się, że dwóch robotników z powodu pijaństwa opuściło kilka dni pracy — opowiada kierownik — umieściliśmy ich nazwiska na tzw. osłej tablicy. Mam nadzieję, że to był pierwszy i ostatni wypadek tego rodzaju. W każdym razie od tej pory nie było już nowego „kandydata” na osłą tablicę.

Kierownictwo robót SPB uważa ob. Sokalskiego za przodującego technika. Tego samego zdania jest również kierownictwo NOT, której ob. Sokalski jest członkiem. Dzięki jego dbałości o robotników, umiejętnemu podejściu do nich oraz dobrej zorganizowanej pracy, załoga budowy uzyskuje 202 proc. normy.

I dlatego należy się spodziewać, że na pewno wykona ona zgószone przez siebie zobowiązanie i do dnia 1 grudnia odda Centrali Spożywców w całości gotowy nowy magazyn. M. S.

Nasi korespondenci piszą

Zła polityka kadr

w ZPP im. Lenartowskiego

Podczas mej pracy w ZPP im. St. Lenartowskiego zostałem wysunięty na stanowisko kierownika świetlicy. We wrześniu br. skierowano mnie na miesięczny kurs dla kierowników świetlic. Gdy powróciłem z kursu dowiedziałem się, że poprzednio przeze mnie zajmowane stanowisko ma objąć ktoś inny, a ja zostaje zwolniony. Czy po to więc wysłano mnie na kurs, aby po powrocie pozabawił pracy?

Drugi nie mniej dziwny fakt dotyczy ob. Grzegorzewskiej. Była ona zatrudniona w laboratorium i stamtąd wysłano ją na kurs dla kierowników świetlic. Po ukończeniu kursu powróciła do swych zajęć w laboratorium. Po pewnym czasie wyznaczono ją z kolei na kurs laborantek. Dlaczego dyrekcja wysłała ludzi na kursy, co pociąga za sobą wydatki, szukanie zastępstwa itp., a po ich powrocie kieruje do innej pracy, nie związanej z ich przeszkoleniem.

Inny jeszcze przykład. Pracowniczą oddziału plecionkarni, kol. Jaśkiewicz, awansowała na pomoc biurową. Funkcję tę sprawowała

do chwili przyjścia nowego kierownika, tow. Wiczkorka, który oświadczył że pomoc biurowa jest mu niepotrzebna, wobec czego kol. Jaśkiewicz wróciła do swej dawnej pracy. Po jakimś czasie przyjęto jednak na jej miejsce nową pracownicę. Świadczy to, że pomoc biurowa była jednak na tym odcinku pracy konieczna. Dlaczego więc usunięto poprzednią pracownicę?

St. Kaczmarek, ZPP im. St. Lenartowskiego.

Od Red.: Dyrekcja ZPP im. Lenartowskiego winna wyjaśnić, kto i w jakim celu stosuje w przedsiębiorstwie tak niesłuszną politykę kadr.

Jak długo jeszcze?

Sprawa, która pragnę poruszyć, już wiele razy znajdowała swój odzwierciedlenie w łamach „Głosu Robotniczego”. Wielokrotnie robotnicy Nowej Tkalni uskarżali się na złe osnowy. Ponieważ jednak zagadnienie to w dalszym ciągu pozostaje aktualne, jeszcze raz apelujemy do naszej przodowni o poprawienie jakości osnow.

Trudno nam wykonać nasze bazy akordowe, gdy otrzymujemy nierówną przędzę, pełną peków i zgrubień. Najgorsze są następujące gatunki: 54-40-3, 54-2 i 20. Nie dawno pracowaliśmy na osnowach pochodzących z ZPB im. Dzierżyńskiego oraz z ZPB im. Armii Ludowej i wówczas zupełnie inaczej nam szła robota. Zakłady te do-

starzały przędzę wysokiej jakości, i tkackie bez trudu wykonywali swe bazy. Natomiast osnowy naszej przędzalni wielce utrudniają naszą pracę. Wzracamy się więc do dyrekcji przędzalni na Księżym Młynie, do tamtejszej rady zakładowej i organizacji partyjnej, aby zbadały przyczyny tej złej jakości przędzy i przystąpiły do energicznej walki z tym przejawem, wpływając tym samym na podniesienie jakości produkcji całych naszych zakładów.

Natalia Gryglewska, ZPB im. Stalina.

Maszyny stoją bez użytku

W ZPW im. 9 Maja znajdują się różne maszyny, jak aparaty podajnikowe, zgrzeblarka na len itp., które ze względu na inny rodzaj produkcji stoją niewykorzystane. Kierownictwo naszych zakładów kilkakrotnie już zwracało się do CZZP z prośbą o zabranie tych całkiem dobrych i nadających się do produkcji maszyn.

Jednak do tej pory nie odniosło to pożądanego skutku, a maszyny nadal stoją bezużytecznie i z wolna niszczeją chociaż w innych za-

kładach mogły by doskonale służyć do produkcji. Może Centr. Zarząd Przem. Włkn. przypomni sobie, nareszcie o istnieniu tych maszyn i przekaże je odpowiedniej gałęzi przemysłu.

E. Wileński, ZPW im. 9 Maja.

Od Redakcji: Centralny Zarząd Przemysłu Włknianego winien niezwłocznie przekazać bezużytecznie stojące maszyny odpowiednim zakładom pracy.

Podnosimy poziom produkcji

Oddziały tkalni ZPB im. Cz. Szymańskiego w początkach roku 1950 natriafiały na znaczne trudności przy wykonaniu planów ilościowych i jakościowych. Trudności te wynikały ze słabego zainteresowa-

nia się u nas szkoleniem zawodowym tkaczy, jak również z powodu licznie opuszczanych przez pracowników dni roboczych. Obecnie, dzięki kolektywnej pracy, rozwojowi wielowarsztatowości, współzawodnictwa oraz wzmoczeniu poczucia obowiązku wśród tkaczy i personelu technicznego, na stopniu systematyczny wzrost ilości produkcji i poprawa jej jakości.

E. Kosiński, ZPB im. Szymańskiego.

WZROST WYDAJNOŚCI PRACY W PRZEMYSLE PAŃSTWOWYM





Drogi pracy dla Polski Ludowej

Jak rozwijały się kwalifikacje i świadomość przodującego ZMP-owca Ozorkowskich ZPB

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
 22 — Pow. Kom. M. O.
 31 — Pow. Rada Narodowa
 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
 33 — Miejski Posterunek MO
 41 — Straż Pożarna
 50 — Miejska Rada Narodowa
 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
 91 — Urząd Zdrowia
 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
 20 — Szpital Powiatowy
 34 — Ubezpiecz. Społeczna
 7 — Walenta Apteka
 52 — Chłopska Apteka
 106 — Apteka „Pod Orłem”

Nasz kol. Józef Bakalarz urosł w pracy — stwierdza przewodniczący Zarządu Fabrycznego ZMP przy Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego. Te zwężone słowa zawierają wiele istotnej treści.

ZMP-owiec Bakalarz przed 4 lata został zatrudniony w Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, jako uczeń tkacki. W trzecim dniu praktyki tak się zdarzyło, że kształcąca go w zawo dzie tkaczka, nie przyszła do pracy. Krosna jej stały bezczynnie. Kol. Bakalarz zgłosił się więc do majstra z prośbą, aby majster pozwolił mu je obsługiwać. Majster odniósł się do tej prośby sceptycznie, ale widząc zapal ZMP-owca wyraził zgodę.

I oto kol. Bakalarz tego dnia stał się sensacją tkalni. Pracował

sam bez jakiegokolwiek pomocy, a z dwóch krosien schodziła piękna tkanina. Widząc to, kierownik tkalni, natychmiast przydzielił mu dwa krosna na stałe.

Oto kol. Bakalarz stał się samodzielnym tkaczem. Przy pracy nie szczędził trudu i wysiłku, aby nie zawieść pokładanego w nim zaufania. Wkrótce też wykonał swą bazę w 120 proc.; pilnie uczył się od starszych tkaczy, skwapliwie korzystając z ich rad i wskazówek. W niedługim czasie kol. Bakalarz przeszedł na obsługę 4 krosien, na których uzyskiwał 130 proc. wykonania bazy.

W Ozorkowskich Zakładach jeszcze nie tak dawno stało nieczynnych 60 krosien z powodu braku tkaczy. Kol. Bakalarz stał obserwowany. Często po pracy zostawał, oglądał je, majstrował koło nich. Były w zupełności dobrym stanie. Na zebraniu ZMP zobowiązał się, jako pierwszy przejść na obsługę 6 krosien. Młody ZMP-owiec wskazał nowe drogi rozwoju wielowarsztatowości w tym zakładzie.

Za jego przykładem poszło wnet wielu ZMP-owców, poszli i starsi tkacze oraz tkaczki.

W krótkim czasie ponad 100 tkaczy przechodził z obsługi 4 na 6 krosien. Dzięki temu wzrosła się produkcja tkalni i wzrosły za robki tkaczy. Wielowarsztatowość w Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego świeci triumfem.

Kol. Bakalarz uzyskuje na 6 krosnach przeciętnie 120 — 130 proc. bazy. Z krosien jego schodzi przeważnie tkanina pierwszej jakości. Jego ochota i zapal do pracy udziela się otoczeniu. Słabszym zawsze chętnie spieszy z pomocą.

Kol. Bakalarz jest już kilkakrotnie przodakiem pracy. Z okazji Święta Odrodzenia Polski Ludowej, w uznaniu zasług, przyznano mu Srebrny Krzyż Zasługi.

— To był najpiękniejszy dzień w moim życiu, gdy otrzymałem to odznaczenie — mówi kol. Bakalarz. — Pamiętam swe dzieciństwo — opowiada dalej, — ojca, który niemal stale pozostawał bez pracy. Zdarzało się, że

nie miał pracy, a zarazem najmłodszym racjonalizatorem w zakładzie. W tych dniach otrzymał wraz z innymi tkaczami premię w wysokości 49 tys. złotych, za ulepszenie zderzaka do krosien tkackich. To udoskonalenie przyniesie zakładom oszczędności na sumę 1.671.849 złotych.

ZMP-owiec Bakalarz bierze tak że żywy udział w pracy swej organizacji. Jest członkiem Zarządu Fabrycznego i instruktorem organizacyjnym. Pragnie, aby koło ZMP rozwijało działalność i potęgowało. Swym przykładem porywa też innych ZMP-owców.

Kol. Bakalarz rzeczywiście „rosł w pracy”, z każdym dniem pogłębiało się jego uświadomienie klasowe. Dobrze rozumiał, że swą pracą przyczynia się do podniesienia dobrobytu klasy robotniczej.

Dziś jest zasłużonym przod-

kiem pracy, a zarazem najmłodszym racjonalizatorem w zakładzie. W tych dniach otrzymał wraz z innymi tkaczami premię w wysokości 49 tys. złotych, za ulepszenie zderzaka do krosien tkackich. To udoskonalenie przyniesie zakładom oszczędności na sumę 1.671.849 złotych.

ZMP-owiec Bakalarz bierze tak że żywy udział w pracy swej organizacji. Jest członkiem Zarządu Fabrycznego i instruktorem organizacyjnym. Pragnie, aby koło ZMP rozwijało działalność i potęgowało. Swym przykładem porywa też innych ZMP-owców.

W tych dniach młodzieży przodownik w Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, kol. Bakalarz, pojedzie do Warszawy na Krajową Radę Aktywno-Roboczej. Opowie tam o swych osiągnięciach.

M. K.

Pomysł racjonalizatorski Józefa Hendrasa

Poważnego usprawnienia w dziedzinie racjonalnego wykorzystania odpadków dokonał racjonalizator Józef Hendras, członek koła ZMP w Kutnie.

Młody racjonalizator opracował metodę wytapiania metali szlachetnych z odpadków piecowych.

Pomysł racjonalizatorski Hendrasa zastosowany został przez kolejarzy we wszystkich dyrekcjach okręgowych Kolei Państwowych i przyniesie poważne oszczędności.

Pracownicy PZGS w Wieluniu zgłaszają zobowiązania

Pracownicy PZGS Wielunia podjęli zobowiązania ku czci Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Zobowiązali się oni do wykonania planu skupu ziemiaków do dnia 22 października br.

Ponadto pracownicy działu gospodarczego wykonają szereg remontów i zabezpieczą maszyny. Pracownicy umysłowi wykonają szereg prac ponadplanowych.

Franciszek Wątroba korespondent „Głosu”

Poważne zobowiązania robotników rolnych zespołu PGR Cielętniki

W jesiennej akcji wykopkowej, podobnie jak w zniwnej i młocarnianej, przodują PGR i spółdzielnie produkcyjne. W najważniejszym terminie w wykonaniu tych prac wpłynął entuzjastycznie podejmowany Czyn Październikowy.

Wykopki w wielu zespołach zostały zakończone przedterminowo, wykonano wiele prac gospodarskich, mających na celu podniesienie poziomu warunków mieszkaniowych robotników. Prace te, wykonane systemem gospodarczym, przyniosły poważne oszczędności.

W zespole Cielętniki, robotni-

cy podjęli w Cynie Październikowym szereg gospodarczych zobowiązań. Aby jednak najdogodniej uczcić 33 rocznicę Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, postanowili oni ponadto wysłać do PGR w województwie lubelskim — Zdzarynka — duży komplet młocarniany wraz z obsługą techniczną i załogą.

PGR w Zdzarynku liczy 12.000 ha ziemi ornej i stanowi wielką bazę zbożową. Ze względu na doskonały terogocny urodzaj zaistniała konieczność zwiększenia ilości agregatów młocarnianych.

I wtedy w PGR Cielętniki powstał projekt wysłania pomocy dla PGR w Zdzarynku. Wybrano najlepszy i największy agregat młocarniany, najlepszą obsługę techniczną i skierowano ekipę do Zdzarynka.

Obsługa agregatu postanowiła przodować miejscowym zespołom w pracy — wzywając równocześnie do współzawodniczenia zespoły Dęboleka i Babsk do podjęcia pracy w Zdzarynku. Obydwa te zespoły podjęły wezwanie i agregat z Dęboleki z obsługą już wyjechał do Zdzarynka. Zespół Babsk czyni kochowe przygotowania do wysłania swego agregatu.

Mimo tak znacznego uszczuplenia ilości ludzi i maszyn przeznaczonych do Zdzarynka, robotnicy rolni Dęboleki i Babska zobowiązali się pracować tak, by ubytok ludzi i maszyn w niczym nie wpłynął na tok i terminowość wykonania prac, a zobowiązania przedterminowego wykonania robót polnych i gospodarczych — zostały wykonane.

Koto Ligi Kobiet w Różyca na rzecz odbudowy Stolicy

Członkinie koła Ligi Kobiet w Różyca urządziły loterię fantową, z której dochód w wysokości 10.000 zł. został przekazany na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Koło L. K. w Różyca jest stosunkowo nieliczne, niemniej jego członkinie wykazują dużą aktywność i biorą udział w szeregu prac podejmowanych na terenie gromady.

W Łowiczu

czynna jest nowa świetlica

„Służba Polsce” w Łowiczu posiada obecnie świetlicę, której brak dotkliwie dawał się odczuć łowickim junakom. Świetlica mieści się w gmachu Zarządu Powiatowego „Służba Polsce”. Świetlica jest do brzo urządzona i z pewnością stanie się miejscem zebrań łowickiej młodzieży.

J. Pietrzak

Niedociągnięcia gminnej organizacji partyjnej

Przebywając wraz z ekipą Zakładów im. Dzierżyńskiego we wsi Siedlice, zwróciłem uwagę na niedociągnięcia w gospodarstwie miejscowej szkoły rolniczej oraz spółdzielni produkcyjnej.

Podczas przechodzenia przez ogród szkolny zauważyłem wielkie ilości zepsutych pomidorów, nie zbieranych we właściwym czasie. Wiele do życia pozostało widać tu również inspekt, których stan świadczy, że nie były od dłuższego czasu używane.

Za tego rodzaju nieporządku po nosi odpowiedzialność nie tylko kierownictwo szkoły. W niemałym mierze odpowiedzialna jest tu również organizacja partyjna, która powinna czuwać nad szkołą i sposobem jej gospodarowania.

Zaniedbania pracy miejscowej organizacji partyjnej potwierdza także to, co zauważyliśmy na terenie miejscowej spółdzielni produkcyjnej.

Członkowie spółdzielni narzekali na brak maszyn. Jednak, jak się okazało, maszyny wprawdzie są, ale znajdują się w stanie nie do użytku. Maszynami tymi należało by tylko zająć się, wyremontować je, a wówczas spółdzielnia nie odczuwałaby ich braku. Tymczasem maszyny stoją bezużyteczne, a nie konserwowane, ulegają coraz większemu niszczeniu. Tym stanem rzeczy nikt dotychczas nie zainteresował się, a uczynił to winna właśnie gminna organizacja partyjna.

A. Dreczko ZPB im. F. Dzierżyńskiego

Deski otrzymała nie szkoła, a restaurator

We wsi Białej, pow. Brzeziny, już od roku prowadzona jest budowa szkoły. Zakończenie robót i oddanie szkoły do użytku uniemożliwia brak kilku metrów desek.

Tymczasem właściciel restauracji w Białej, ob. Pijanowski, po trafił zaopatrzyć się w artykuły budowlane w takiej ilości, że wybudował sobie nową stodołę i oborę.

Fakt ten świadczy o niezręczności organizacji partyjnej, GRN oraz Zarządu Związku Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Bowiem dziwne wydaje się zaiste, że właściciel restauracji ma większe możliwości uzyskania materiałów budowlanych, niż przed-

stawiciele organizacji społecznych na tak doniosły cel, jak wykończenie szkoły.

Nie lepiej dzieje się w Gminnej Spółdzielni, w której wyszły kie towary tekstylne, naczynia kuchenne itp. wykupuje miejscowe kulaństwo. Tego również nie potrafiła dostarczyć gminna organizacja partyjna.

Gminna Rada Narodowa i organizacja partyjna winny zwracać bacniejszą uwagę na przejawy walki klasowej na swym terenie, a nie siedzieć z założonymi rękami i przyglądać się, jak bogacze więcej zarabiają na biednym i średniozręcznym chłopcu.

E. Bogdalski LZWANN A-23

Konferencje rejonowe nauczycieli szkół zawodowych w Zduńskiej Woli, Skierniewicach i Kutnie

Zwiększenie wydajności pracy, upowszechnienie współzawodniczenia, racjonalizatorstwa i nowatorstwa powinno na terenie szkół zawodowych znajdować coraz szersze zastosowanie zarówno w metodzie nauczania, jak i w pracy wychowawczej. Momenty te powinny oddziaływać na metody pracy szkół zawodowych, wpłynąć na przystosowanie szkolenia zawodowego do potrzeb nowoczesnej techniki. Jaki jest cel konferencji rejonowych, które w nadchodzącą sobotę zgrupują nauczycieli szkół zawodowych, Zduńskiej Woli, Skierniewic i Kutna, aby radzić nad realizacją zadań, które stawia im w zakresie szkolenia kadr Plan 6-letni?

W Skierniewicach przed wojną istniała tylko Szkoła Handlowa i Doksztalcząca Zawodowa. Dziś mamy tu Państwowe Liceum Mechaniczne dla 500 młodzieży, Państwowe Liceum Handlowe dla 470 młodzieży, Państwowe Liceum Prze-

mysłowe dla 150 uczniów oraz Państwową Średnią Szkołę Zawodową uczącą 200 uczniów i uczennic. Ponadto w rejonie Skierniewic powstały szkoły zawodowe w Brzezinach, Koluszkach, Rawie Mazowieckiej, Białej Rawskiej, Nowym Mieście i Tomaszowie Mazowieckim.

Warunki lokalowe szkół zawodowych w Skierniewicach są bardzo ciężkie. Państwowa Średnia Szkoła Zawodowa miała z dniem 1 września br. utworzyć warsztaty stolarki budowlanej w gmachu szkoły krajeckiej, która ulega likwidacji, pomieszczenia jednak nie otrzymała. A przecież jest to szkoła, która skupia 99 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej i nie ma gdzie pomieścić maszyn. Brak również świetlicy, niezbędnej dla rozwoju życia organizacyjnego młodzieży. Brak też jest lokalu na urządzenie punktu dożywiania. Młodzież szkolna pracuje w parowozowni i w Gminnych Spółdzielniach, ucząc się po południu przebywa cały czas poza domem. Świetlica, kuchnia, magazyny i warsztaty miały być urządzone właśnie w budynku, który władze miejscowe przydzieliły innym instytucjom.

W rejonie Zduńskiej Woli szkolnictwo rozwija się bardzo szybko. Przed wojną istniały Państwowe Średnie Szkoły Doksztalczające Zawodowe w Zduńskiej Woli, Wieruszowie oraz w Sieradzu. Dziś mamy w Zduńskiej Woli Liceum

Mechaniczne, Państwową Szkołę Przemysłową i Państwową Średnią Szkołę Zawodową. W Sieradzu istnieją Państwowe Liceum Administracyjno-Handlowe i Państwowa Średnia Szkoła Zawodowa. Ponadto istnieją szkoły zawodowe w Władawie, Praszcze, Łasku, Karsznicach, Szadku, Poddebicach, Warcie, Lututowie i Wieruszowie.

Szkoły te jednak są na ogół słabo wyposażone, nie przedstawiają nowych zdobyczy techniki. Obrady nauczycielstwa tych szkół mają bardzo wielkie znaczenie dla zmobilizowania wszystkich sił w celu najlepszego wykonania nałożonych nauczycielstwu przez klasę robotniczą zadań.

Kluby racjonalizatorskie szkołą kolejarzy

Kolejowe kluby racjonalizatorskie w Łodzi, Ostrowiu Wlkp., Karsznicach, Częstochowie i Kutnie rozpoczęły działalność w zakresie doskonalenia w zawodzie kolejarzy-rzemieślników, pracujących w warsztatach mechanicznych i elektrycznych.

Doskonalenie prowadzone jest w formie kursów rysunku warsztatuowego. Przy klubach w Łodzi Kalskiej i Ostrowiu Wlkp. powstały kursy kreślarskie, przeznaczone dla najdłuższych absolwentów kursów rysunku.

Szkoli się aktywnie gminnych rad narodowych

W zorganizowanych przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych ośrodkach szkoleniowych zakończyły się pierwsze turnusy szkoleniowe dla członków prezydiów gminnych rad narodowych. Zapoczątkowały one systematyczną akcję doskonalenia aktywnie rad narodowych na szczeblu gminnym.

Na kursach szkoleniowych aktywnie rad narodowych, rekrutujący się w przeważającej mierze z przodujących robotników i chłopów, zaznajamia się z związanymi z ich pracą zagadnieniami z dziedziny administracji, prawa, polityki finansowej, jak również pogłębia swoje wiadomości polityczne i społeczne. Uczestnicy kursów odbywają również szkolenie praktyczne w terenie.

Do końca marca przyszłego roku będą w ten sposób przeszkoleni wszyscy członkowie prezydiów gminnych rad narodowych. W przyszłości systematyczne przeszkolenie rozszerzone zostanie na cały

aktywnie rad narodowych, a więc również i na członków komitetu GRN.

Doskonalenie aktywnie rad narodowych umożliwi dalsze usprawnienie pracy aparatu terenowej władzy państwowej, przyczyni się do wytworzenia nowego, socjalistycznego, wolnego od biurokracji stylu pracy oraz wzmoże jego czujność na troski i potrzeby mas pracujących.

Gmina Rzeczyca polepsza stan dróg

W gminie Rzeczyca dzięki pracy szarżarkowej wykonano szereg poważnych robót drogowych.

Na rok 1950 plan przewiduje 13.675 dniówek piśnych szarżarwu, z czego wykonano już 12.433 dniówki. Zwiększenie 319 metrów sześciennych kamienia oraz ułożono na jednej z dróg 60 m. gruzu. Dokonano napraw na odcinkach dróg gminnych, prowadzących do spółdzielni produkcyjnych.

K. M.

Śluchacze stawili się — prelegent nie przybył

W Proboszczewicach w ubiegłą niedzielę miał się odbyć odczyt zorganizowany przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Tematem odczytu miało być omówienie Planu 6-letniego. Prelegentem miał być ob. Bronisław Potuchowski.

O mającym się odbyć odczyt, zawiadomiono mieszkańców gromady przez rozwieszenie informacyjnych plakatów. W dniu odczytu sala była wypełniona po brzegi. Niestety, nie zjawił

się prelegent. Wywołało to poważną konsternację. Zastępczy referat wygłosił jeden z ZMP-owców.

Niemniej jednak trzeba podkreślić, że zlekceważenie sobie przez prelegenta tej imprezy, wymaga napiętnowania. Sądzi się, że Tow. Wiedzy Powszechnej zajmie się tą sprawą i na przyszłość podobne fakty nie będą miały miejsca.

Zygmunt Sencerek korespondent „Głosu”

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Burda Stanisław. 16837

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Zasada Weronika. 16836

ZGUBIONO portfel z dokumentami i teczką przy rządami szweskimi. Waw. szkowiec Marian, Braterska 26. 16835

ZGUBIONO leg. zw. zaw. na nazwisko Topolska Daniela. 16834

ZGUBIONO dowód kolejowy Nr. 868145. Zwardoń Walentyna, 1 Maja 88b. 16833

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Skóra Jan. 16817

ZGUBIONO leg. zw. zaw. Krakowska Jurga Anna, Kąpliszka 10. 958

ZGUBIONO leg. zw. zaw. na nazwisko Sobczak Helena. 16846

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną. Czarniecka Anna, Targowa 19. 16851

Upiżać szorową i chomontową, siódła, obuwie skórzane, gumowe i tekstylne, galanterie skórzaną — walizki, teczki, rękawiczki, skórki futerkowe, konfekcje futrzana, bielizna poleca

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

16 placówek hurtowych we wszystkich miastach woj.; 396 sklepów detalicznych.

Na terenie województwa łódzkiego świat pracy może zaopatrzyć się detalicznie w następujących sklepach:

w Łodzi: ul. Piotrkowska 4, ul. Piotrkowska 75, ul. Piotrkowska 277, ul. Andrzeja Struga 18-20, Bałucki Rynek 1, Piotrkowska 84, Pl. Kościelny 6, Nowotki 10, Pl. Reymonta 5-6, Piotrkowska 207, Nawrot 41, Wschodnia 72, Targowa 43.

Główno — Rynek 2, Łowicz — Bieruta 4, Końskie — 3 Maja 19, Kutno — Królewska 7, Opoczno — Kościuszki 8, Ozorków — Rynek 17, Pabianice — Zamkowa 30, Piotrków Tryb. — Pl. Trybunalski 7, Przysucha — Krakowska 12, Poddebice — Pl. Kościuszki 15, Radomsko — Reymonta 15, Skierniewice — Gąteckiego 2, Sieradz — Rynek 12, Tomaszów Mazow. — Antoniego 12, Wieluń — Sieradzka 2, Zgierz — Długa 16, Zduńska Wola — Pilsudskiego 64, Zychlin — Narutowicza 40.



20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 21 października 1930 r.

POLOWANIE NA WIEŹNIÓW NA UL. KRASZEWSKIEGO
Trzech żołnierzy uciekło w dniu wczorajszym z wojskowego więzienia przy ul. Kraszewskiego. Złodziejami rzucili się w pogoń za uciekającymi. Oddano szereg strzałów.
Strzelanina na ul. Kraszewskiego spowodowała panikę wśród mieszkańców i przypadkowych przechodniów.
Jednego z więźniów udało się ująć, dwaj zbiegli w niewiadomym kierunku.

TRAMWAJ JEST, ALE NIE DLA WSZYSTKICH
Organizacje pracownicze zwróciły się do władz o przeniesienie nocnej taryfy biletowej na tramwajach podmiejskich. Nadmierne wysoka taryfa nocna powoduje, że robotnicy zamieszkali poza Łodzią — nie korzystają z tramwajów podmiejskich, odrywając codziennie wielokilometrowe wędrówki do pracy.

UCIECZKA ZŁOTA Z BANKU POLSKIEGO
Zapas złota i walut zagranicznych w Banku Polskim w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy 1930 roku zmniejszył się o dalsze 230 milionów złotych i wynosi obecnie zaledwie 297 milionów zł.

SWEDZI KUPUJĄ MONOPOL ZAPALCZANY
Gazety donoszą, że sfery rządowe prowadzą pertraktacje z bankierami szwedzkimi o pożyczkę w wysokości 25 milionów dolarów. Pod zastaw tej pożyczki Szwedzi mają otrzymać Polski Monopol Zapalczany.
Jak się okazało Koncern Kreuger już zadatkował tę transakcję pożyczką w wysokości 6 milionów dolarów.

KRYZYS W CYFRACH
„Głos Poranny”, opierając się na sprawozdaniach łódzkiej Izby Skarbowej podaje, że w roku 1929 na terenie Łodzi i okolicy — zlikwidowano 3.164 przedsiębiorstwa. W liczbie tej było 2345 zakładów o charakterze wyłącznie przemysłowym.
Prócz tego na terenie całego kraju zlikwidowano w roku 1929 ogółem 19.582 przedsiębiorstwa, które zatrudniały kilkaset tysięcy ludzi.

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW W BIAŁYMSTOKU
Po długotrwałym strajku, robotnicy przemysłu włókiennego w Białymstoku otrzymali wyrównanie plac do wysokości obowiązującego dotychczas cennika. Fabrykanci podpisali umowę, w której zobowiązują się przerywać systematyczne obniżanie zarobków.

Ze sportu

W WARSZAWIE i BRNIE

Przed jutrzejszymi spotkaniami międzypaństwowymi Polska — Czechosłowacja w piłce nożnej

Wszs k jutrzejsze imprezy sportowe nie tylko u nas w Łodzi, ale w całej Polsce będą miały między państwowe znaczenie. W niedzielę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie o godzinie 12.05.

Mez naszej reprezentacyjnej jedenastki z reprezentacją Czechosłowacji już od dłuższego czasu spędza sen z powiek entuzjastów piłki nożnej i wywołuje szereg dyskusji oraz sporów co do wyniku tego spotkania. Nasza opinia sportowa jest i tym razem podzielona. Jedni wierzą w „czarodziejską różdżkę” obecnego trenera naszej reprezentacji Węgra Seidla — drudzy, mając żywo w pamięci dotychczasowy bilans „styków” polsko — czechosłowackich, co do wyniku niedzielnego sa nastroszeni raczej pesymistycznie.

solych rozmyślaniach jest jedno. Nasza drużyna, która wystąpi jutro w Warszawie składa się z piłkarzy starszych, zaprawionych już w niejednym spotkaniu międzypaństwowym, którzy łatwo nie dadzą sobie wydrzeć zwycięstwa.

Polska I. Jurowicz, Janduda, Flanek, Suszczyk, Cebula, Wietorek, Alster, Cieślak, Kohut, Grac i Morawski.

Polska II. Borucz, Sobkowiak, Gliński, Słoma, Szurek, Szczępański, Trampisz, Aniela, Brajter, Krasówka, Wiśniewski.
Skład powyższy jeszcze w ostatniej chwili może ulec zmianie.

W BRNIE MOŻE ZAJĄĆ NIESPODZIANKA

Równocześnie ze spotkaniem CSR I — Polska I w Warszawie, w Brnie rozegrane zostanie spotkanie drugiej reprezentacji Polski i Czechosłowacji. W przeciwieństwie do reprezentacji warszawskiej, druga nasza reprezentacja występująca jutro w Brnie składa się z zawodników młodych, zapowiadających się na dobrych piłkarzy. Atutem drugiej naszej reprezentacji powinna być zatem szybkość i bardziej agresywny stosunek do bramki gospodarzy, wskutek czego jeśli mamy mówić o niespodziankach, to naszym zdaniem, więcej szans na tę miłą niespodziankę winniśmy dawać drugiej naszej reprezentacji walczącej w Brnie.

SKŁADY NASZYCH DRUŻYN

Składy naszych drużyn, jak wiemy zostały już ustalone. Wyglądają one następująco:

Trzęsowski walczy jutro na ringu łódzkim

W nadchodzącą niedzielę w hali sportowej Zrzeszenia Włókienniarz odbędzie się mecz pięściarski o wejście do drugiej ligi. Przeciwnikiem mistrza okręgu łódzkiego — Bawelny będzie silny zespół wojskowy OWKS z Lublina. Goście ostatnio pokonali drużynę Związkowca (Poznań) w stosunku 9:7. Zespół OWKS (Lublin) przyjeżdża do naszego miasta w najmniejszym składzie z Kukiem, Matlochem, Trzęsowskim i Stecem na czele.

Łódzianie również przeciwstawiają swoich najlepszych pięściarzy z Aniełkiem, Kowalskim, Szczępcem, Waszczykiem i Urzędowiczem na czele.

STARANNE PRZYGOTOWANIA CZECHOSŁOWAKÓW

Do jutrzejszego spotkania piłkarze czechosłowacy przygotowawali się, trzeba przyznać, bardzo starannie. Pod opieką swych trenerów Boksey i Vytlačila przebywali ostatnio w Choczi, pięknym zamku położonym około 50 km od Pragi, i nie zaniedbali niczego, aby jutro stanąć na boisku Wojska Polskiego w pełni sił, w jak najlepszej formie i z jak najlepszym samopoczuciem.

GDZIE TKWI NIEBEZPIECZEŃSTWO?

Przed tak poważnym spotkaniem jakie nas czeka jutro nasza kadra reprezentacyjna też nie „zaspiała gruszek w popiele”. Trener węgier ski Seidl w krótkim stosunkowo czasie, trzeba przyznać, wycisnął z naszych chłopców siódme poty i przestawił styl ich gry na nowoczesny futbol polegający na zaskakujących „crossach” i taktyce pilnowania swego przeciwnika. Niestety — jak służący zwraca uwagę „Przebieg Sportowy” — nie ma na świecie takiej siły, która zdolna byłaby w ciągu kilku tygodni zmienić nawyki zakorzenione od wielu, wielu lat...

I tu największe naszym zdaniem niebezpieczeństwo. Drużyna nasza w obliczu groźnego przeciwnika może łatwo stracić głowę (tym bardziej, że napotyka podobno na trudności w porozumieniu się ze swym trenerem) i może zagrać znowu naszym starym systemem.

Jedyna pociecha w tych niewie-

Co usłyszmy przez radio

Program na sobotę 21 października 1930 r.
11.50 „Głos mają kobiety”, 11.57 Sygnał i hejnał, 12.04 Dziennik, 13.30 Aud. szkolna dla klas III—IV, 13.50 Koncert solistów, 14.20 Przegląd kulturny, 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych, 15.00 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 Poemat Symfoniczny „Troja”, 16.20 (E) Transmisja z meczu EKS — Gwardia, 16.50 (E) Aktualności łódzkie, 17.00 Dzień muzyczny popołudniowy, 17.15 Muzyczna pocztka, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 (E) „Tayang budzi się” — słuchowisko wg. sztuki Fr. Wolfa, 18.45

(E) Felieton tygodniowy, 18.55 (E) Program lok. na jutro, 19.00 „Wszystko chłucha Radiowa”, 19.20 Audycja z cyklu: „Stanisław Moniuszko”, 19.55 Polska pieśń masowa, 20.00 Dziennik, 20.35 (E) „Przy sobocie po robocie” — Transmisja z Zakł. Przem. Chemicznego w Pabianicach, Wyk.: Chór i Ork. ERPR. p.d. Al. Tarskiego, W. Heinrichowa — skrzypce, E. Szynkarski — tenor, K. Baciewicz — akompaniament, 21.35 Muzyka i aktualności, 22.00 „Stare i nowe” — odcinek powieści L. Rudnickiego, 22.20 Koncert. Transm. z Pragi, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 „Rozmowy muzyczne”.

Dotychczasowy bilans międzypaństwowych spotkań Polska-CSR

1925 r. Praga 1:2 (1:1).
1926 r. Kraków 1:2 (1:1).
1927 r. Praga 2:3 (0:2).
1928 r. Praga 0:1 (0:1).
1929 r. Kraków 2:2 (2:1).
1930 r. Praga 1:2 (1:1).
1931 r. Warszawa 0:4 (0:1).
1933 r. Warszawa 1:2 (0:1).
1947 r. Praga 3:6 (0:1). Bramki dla Polski zdobyli: Cieślak 2 i Hogendorf.
1948 r. Warszawa 3:1 (2:0). Bramki dla Polski zdobyli: Cieślak, Grac, Spodzieja.
1949 r. Vitkovic 0:2 (0:0).

Kolarze zamykają jutro sezon wyścigami na szosie

Zarząd ŁÓZKol. w niedzielę, dnia 22 października br. organizuje cztery wyścigi szosowe: dla kolarzów na dystansie 75 km, dla stowarzyszonych posiadaczy rowerów zwykłych na dystansie 30 km, dla niestowarzyszonych młodzieży na SPO na dystansie 20 km, dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych kobiet na SPO na dystansie 10 km.

Spartak zwycięża w Norwegii

MOSKWA. Ostatni mecz w swym turnie po Norwegii piłkarze Spartaka rozegrali w Trondheim, zwyciężając tamtejszą drużynę 7:0 (2:0).

Już w siódmej minucie Spartak zdołał wywodzić ze strzału Nietto i w 13 Trofimow ustala wynik do przerwy. Po zmianie stron piłkarze norwescy ostro atakują. Jednak Spartak znowu uzyskuje przewagę i zdołał wywodzić bramki ze strzałów Trofimowa, Dementiewa, Nikołajewa. Strzelcem szóstej bramki jest znowu Trofimow a na 7 minut przed końcem Nikołajew ustala wynik spotkania.

Mimo padającego w czasie meczu deszczu trybuna stadionu była szczerze wypełniona a publiczność norweska gorąco oklaskiwała zagrania piłkarzy radzieckich.

Dziś mecz ligowy CWKS (Warszawa) — ŁKS Włókienniarz

Dzisiaj o godzinie 15 na stadionie EKS Włókienniarz odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi pomiędzy CWKS (Warszawa) a drużyną gospodarzy.

Mecz na odbudowę Warszawy

Zaloga ZPW im. J. Niedzielskiego wspólnie z Centralnym Zarządem Przemysłu Włókiennego zorganizowała mecz piłki nożnej. Mecz zakończył się zwycięstwem Zakładów im. J. Niedzielskiego w stosunku 7:3.
Całkowity dochód w kwocie 23.500 zł przekazano na rzecz odbudowy Warszawy.
B. Łukasiewicz
ZPW im. J. Niedzielskiego

Zapisy przyjmowane będą w sobotę, dnia 21 października br. od godz. 16 do 20 w lokalu ŁÓZKol. przy ul. Piotrkowskiej 67, lewa oficyna, II piętro.
Zapisy będą przyjmowane jeszcze w niedzielę rano od godz. 8 w parku Poniatońskiego, obok atelier filmowego — przed wymarszem do defilady przez miasto w ramach uroczystości zamknięcia sezonu kolarskiego — gdzie zawodnicy otrzymają numery startowe.
Zaznacza się, że zawodnicy, którzy nie stawia się w parku Poniatońskiego po odbiór numerów nie będą dopuszczeni do wyścigów na miejsau startu, to jest na szosie rzgowskiej.

Polska-CSR na eterze...

a dwie Centrale na boisku w Helenowie

Jutro na boisku w Helenowie rozegrany zostanie o godz. 11 mecz piłkarski pomiędzy Centralą Tekstylną a Centralą Skórzana, z którego dochód organizatorzy przeznaczają na radiofonizację wsi.
Mecz Polska CSR w Warszawie będzie transmitowany przez radio.



TABELA WYGRANYCH

Drugi dzień ciągnięcia II klasy
Główna wygrana dnia 1.000.000 zł. padła na Nr 24437 w Krakowie, Nr 52551 w Warszawie.
Wygrane po 500.000 zł. padły na Nr Nr 5158 25689 45167 54899 76548.
Wygrane po 200.000 zł. padły na Nr Nr 53080 65865 67022.
Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr Nr 4634 11402 12893 25660 34441 34751 46518 47269 53943 57469 59020 67365 68527 72976 75975 80557 83212 86270 91409 93380 101939 102548 103365 103805 114254 119171.
Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr Nr 2955 5856 10620 10764 20700 31737 33371 34572 39145 41405 44602 61631 63231 66303 69757 71574 74330 76102 76610 79732 81167 85874 86870 87178 95895 100520 104722 127969.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34 tel. 181-34)
Dziś, o godz. 16 i 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”. O godz. 16 przedstawienie zamknięte

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 15 „Wieczór trzech królów” Szekspira. Wszystkie bilety wyprzedane. O godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga”. Al. Gergely.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Ostatnie dni. Godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemy” Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Godz. 19.15 „Swobodny wiatr”.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Od dnia 5 do 21 października wobec wyjazdu na występy do Wrocławia i Warszawy teatr nieczynny

TEATR ZIMOWY „OSA” (ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Ślubny murarski” — czyli „Wodewil Warszawski” Gozdawy i Stepnia.

TEATR „ARLEKIN”
Godz. 17 i 19.15 — widowisko pt. „Sambo i Lew”. Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR PINOKIO
Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4
Oczny codziennie, w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Piętnastoletni kapitan”. dod. „Słońce, ziemia i księżyc”, godz. 16, 18, 20
BAJKA (Franciszkańska 81) „Potępienicy”, dod. „Cienik”, godz. 17.30, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 16)
BALTYK (Narutowicza 20) „Scott na Antarktydzie”, dod. „Przebieg sportowy” Nr. 4-50, godz. 16, 18.30, 21
(Dla młodzieży powyżej lat 12)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran.” Nr. 40-50, Kronika Nr. 43-50, „Plon pokoju”, „Wieżniowie mgieł”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (Napiorkowskiego 16) „Orzeł Kaukazu” II seria dod. „Świat Młodych” 11-49, godz. 16, 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 12)
ZACHĘTA (Zygierska 26) „Orzeł Kaukazu” I seria, dod. „Granica pokoju”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 12)

MUZA (Pabianicka 178) „Strój galowy”, dod. „W kraju socjalizmu” Nr. 5-50, godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 12)
POLOŃIA (Piotrkowska 67) „Parada natrętów”, dod. „Pokój zwycięży”, godz. 17, 19, 21
(Dla młodzieży powyżej lat 14)
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Albeniz”, dod. „Wszyscy chcemy widzieć”, godz. 17.30, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 16)
REKORD (Rzgowska 2) „Pustelnia Parmeńska” I seria, dod. „Granica pokoju”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży niedozwolony)
ROBOTNIK (Kilkińskiego 178) „Sen o miłości”, dod. „Gady i piaz”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży niedozwolony)
ROMA (Rzgowska 84) „Śpiewak nie znany”, dod. „Słoneczna Polana”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)
STYLOWY (Kilkińskiego 123) „Nowy dom”, dod. „Święto pieśni lotewskiej”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 12)
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Stiepan Razin”, dod. „Na Uzińskim szlaku”, godz. 17.30, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 12)
PATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Sumienie”, dod. „Przebieg sportowy” Nr. 3-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30
(Dla młodzieży powyżej lat 12)
PEGA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

Niedawno wyszła w Moskwie powieść Aleksiego Kożewnikowa, pt. „Życiodajna woda”. Książka porusza jedno z najbardziej pasjonujących zagadnień doby obecnej: przeobrażenie przyrody przez ludzi radzieckich, ich walkę z posuchą — tym odwiecznym wrogiem ludzkości.
Rzecz dzieje się w Chakassji, autonomicznym obwodzie Syberii. Początki dziejów starożytnego szczytu Chakassów giną w pomrocznych wiekach. Niegdyś szczyli się oni wysoka kultura rolnicza, posiadali rozgałęzioną sieć kanałów nawadniających.

Ale przed siedmiu i pół wiekami przeszły tędy dzikie hordy Dżingis Chana, zrównały z ziemią ludne miasta, zniszczyły ogrody, lasy, kanały irygacyjne. Urodzajne ogniste ziemie chakasskie zamieniły się w góły, bezpłodny step, a mieszkańcy stali się ubogimi pastuchami.
Gdy przyszła tu władza radziecka, rozpoczęła się dla Chakassów era odrodzenia. Ludność znowu zaczęła zajmować się uprawą roli. Na mocy uchwały rządu radzieckiego powstała w Chakassji doświadczalna stacja nawadniania pól. Jej badania i prace wskazywały drogę przekształcenia chakasskich stepów w urodzajną krainę.
Ten właśnie proces przeobrażenia przyrody w Chakassji jest tematem powieści Kożewnikowa. Osmuta jest ona na te prawdziwe wydarzenia, bohaterowie jej wzięci są z życia.

„Po wojnie przyjeżdża do Chakassji doświadczony działacz gospodarstwa, Lutonin; zostaje mianowany dyrektorem stacji nawadniania. Objedzając ciągnące się na przestrzeni 300 tys. ha pastwiska dowiaduje się od miejscowej ludności, że mimo tak ogromnych łak, konie często głodują. Deszcze należą do rzadkości; wy palone stepy dają za mało paszy; zbory na polach są marne. Hura ganowe wiatry unoszą często uprawioną już, urodzajną warstwę gleby.
Dotychczasowy dyrektor Zastriocha oraz przedstawiciel Zjednoczenia Stacji Państwowych, Rubcewicz, stoją na stanowisku, że w Chakassji można jedynie hodować bydło, rozwijanie rolnictwa — ich zdaniem — jest niemożliwe.
Jednak Lutonin przeciwstawia się zdecydowanie tej opinii. Przy chodzą mu z pomocą zoo-technik Oreszkow, sekretarz organizacji partyjnej Donna Borisowna, agronom Irten i archeolog Aspat Kongarow. Ludzie ci wierzą, że ziemia chakasska można przekształcić w kwitnący ogród. Irten zwraca uwagę nowego dyrektora na osiągnięcia stacji doświadczalnej, która potrafiła na nawodnionych ziemiach zebrać obfite plony.
Lutonin wraz z melioratorami — pracownikami stacji doświadczalnej, — dochodzi do przekonania, że na terytorium stacji, przez które przepływają dwie rzeczki, można w krótkim czasie i bez większych kosztów założyć sieć kanałów nawadniających. Ale kie-

ŻYCIODAJNA WODA

dy rozpocząć budowę? Gdzie znaleźć ludzi do pracy? Lutonin postanawia przerwać się i wszystkich robotników przerzucić na budowę zapory i kopanie kanałów. Cały kolektyw wychodzi na budowę, Lutonin natchnął ludzi swoją idea, potrafił obudzić w nich żapał do pracy.

Śmiały poczynania Lutonina nie znajdują jednak poparcia Rubcewicza.
Żąda on natychmiastowego przerwania prac, nieobjętych planem i kontynuowania siewu. Ten oderwany od życia biurokrata posuwa się aż do zwolnienia Lutonina z pracy.

W Komitecie Obwodowym partii staje na porządku dziennym sprawa sytuacji w stadiach. Działalność Rubcewicza poddana jest ostrej krytyce. Komitet popiera inicjatywę Lutonina. Dyrektor-nawigator powraca na stanowisko i kontynuuje swoje dzieło. Jego praca przynosi wspaniałe owoce: na nawodnionej ziemi wyrastają bogate plony; pastwiska dają wystarczającą ilość paszy.
Pod wpływem Lutonina kolektyw nakreśla sobie jeszcze szersze zadania i przystępuje do ich realizacji: zakłada się ogrody, pola otacza się ochronnymi pasami leśnymi, w wawozach tworzy się zbiorniki wodne w celu zatrzymania wód wiosennych dla nawadniania nowych terenów. Młdrze wykorzystana woda oraz ochronne pasy leśne przywracają życie nieurodzajnej, wypalonej słońcem ziemi chakasskiej, czynią z niej krainę obfitości.

Liczne rozdziały powieści Ko-

żewnikowa poświęcone są działalności chakasskiej stacji doświadczalnej. Melioratorzy i pracownicy nauki stacji wynaleźli nowy, prosty, a jednocześnie dużo lepszy sposób nawadniania: porzucili oni system zakładania sta tych kanałów, zaczęli stosować kanały tymczasowe. Przed rozpoczęciem siewu, na ogromnym obszarze, do którego doprowadzony jest kanał główny, traktor z przyczepioną doń maszyną przekopuje kanały tymczasowe. Natychmiast po nawodnieniu cały obszar zwrótuje się. Po siewie, w celu dokonania „następnych nawodnień, kopie się znowu kanały tymczasowe. Tego rodzaju technika nawodnienia dała doskonałe wyniki.

Właśnie o tych osiągnięciach chakasskich melioratorów pisze w swej powieści Kożewnikow. Dzięki jego książce nowy system nawodnienia nabrał w kraju szerokiego rozgłosu. Pracownicy stacji chakasskiej wezwani zostali do Moskwy, gdzie opowiedzieli szczegółowo o swych metodach pracy, które przyniosły ogromne owoce. Ten nowy system irygacyjny wprowadza się obecnie na całym terytorium ZSRR, w myśl uchwały rządu radzieckiego powziętej w sierpniu br.

Książka Kożewnikowa wprowadza czytelnika w nowy, niezmiernie interesujący świat. Odmalowuje on powojenne życie ludzi radzieckich, śmiałych nowatorów, ich walkę o przeobrażenie przyrody w imię dobra narodu.
A. Wołożen.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: **KOLEGIUM REDAKCYJNE**
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 218-05
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek fabrycznych 218-42
Dział mutacji 223-29
Dział wiadomości i sportowy 224-21
Dział ekonomiczny wewn. 218-11
Dział rolny 224-31
Redakcja nocna wewn. 9 172-21
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 232-22
Administracja 230-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 186, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 85, II-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” 2-62, ul. Świdzka 11, tel. 208-42.
Przenumerację przyjmuje P.P.E. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. 71-922.